

BANKOMANIA

Magazyn klientów PKO Banku Polskiego

wiosna 2017

NR 1 (96)

ISSN 1506 0977

WSZYSTKO W ZASIĘGU BANKU



UBEZPIECZENIA

FINANSE OSOBISTE

EMERYTURA

PŁATNOŚCI

OSZCZĘDNOŚCI

BANKOMANIA W WERSJI NA TABLET I IPHONE



WYSTARCZY KILKA SEKUND

IKOmaniaków jest już ponad 1,2 mln – część z nich przelewy zleca w tramwaju lub w kolejce do kasy w supermarkecie. Stan konta sprawdzają w kilka sekund. Doceniają przejrzystość i jej intuicyjny układ aplikacji. Po prostu lubią IKO tak samo, jak młodzi otwierają konta w PKO Banku Polskim. A te za sprawą nowoczesnej bankowości PKO Banku Polskiego mogą być jednocześnie portfelami (karta), strażnikami budżetu (zlecenia stałe, autooszczędzanie) i doskonałymi narzędziami praktycznej edukacji finansowej (iPKO).

Bank od lat intensywnie rozwija ofertę dla młodych klientów. Dzięki temu prowadzi ponad 1,1 mln kont dla osób do 26. roku życia – klienci z tej grupy wiekowej otwierają nowe konto w PKO co 20 sekund! W najnowszym wydaniu „Bankomanii” przeczytacie też o ludziach, którzy w konkursie dla start-upów „Let’s Fintech with PKO Bank Polski” przekonali jurorów do cyfrowego długopisu (IC Pen) służącego do automatycznej cyfryzacji papierowych dokumentów; albo o twórczyniach szumiącego misia – innowacyjnej zabawki, która cieszy nawet córeczkę księżnej Kate. Takich kreatywnych pomysłów nie brakuje klientom PKO Banku Polskiego. Wielu z nich chętnie łączy biznes z pasją, np. sportem, i chętnie uczestniczy w biegach oraz akcjach charytatywnych organizowanych przez Bank. Polecamy więc aktualny kalendarz imprez biegowych PKO Banku Polskiego. Zachęcamy do lektury najnowszego wydania „Bankomanii” i odwiedzania portalu edukacji finansowej www.bankomania.pkobp.pl.

Edyta Skorupska
Departament Komunikacji Korporacyjnej



Bankomania, magazyn klientów PKO Banku Polskiego
Wydawca: PKO Bank Polski, adres redakcji: „Bankomania”, PKO Bank Polski, Departament Komunikacji Korporacyjnej, ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa, tel. +48 22 521 84 40, e-mail: bankomania@pkobp.pl; www.facebook.com/PKOBankPolski.
Organizacja projektu: Magdalena Kopcińska, e-mail: magdalena.kopcinska@pkobp.pl; Edyta Skorupska, e-mail: edyta.skorupska@pkobp.pl.
Data zamknięcia numeru: 19.04.2017 r.
Projekt graficzny i przygotowanie do druku: Concept Publishing Polska Sp. z o.o.

| SPIS TREŚCI

PORADNIK BANKOWY

- 3 Bezgotówkowa rewolucja

PUNKT WIDZENIA

- 4 Jak płacą Polacy

PORADNIK BANKOWY

- 5 Za pan brat z e-administracją
6 Nie bój się bankowania w telefonie!
8 Konto dla całej rodziny
9 Dobra i bezpieczna bankowość internetowa
10 Junior też może zarabiać
12 Nauka przez pracę
13 Ile pieniędzy jest na koncie
14 Młody ciałem, duchem i... kontem!
16 Zrób to od razu – oszczędzaj bez wysiłku
18 Różne drogi, jeden cel: oszczędzanie
20 Gotówka na każdą potrzebę

MOJA FIRMA

- 22 Na miejsca, gotowi, start-up!
24 Start-up to sposób myślenia
25 Whisbear: z podwórka do księżnej Kate
26 Z bankiem łatwiej
27 Leasing napędza przedsiębiorczość
28 Polski biznes jest w Polsce powiatowej

PORADNIK BANKOWY

- 29 Bezpieczni w sieci
30 Nowe 500 zł widzieli dotąd nieliczni
31 Uskrzydlające doświadczenia

WYWIAD

- 32 Wyklęci rockandrollowcy

BIEGAJMY RAZEM

- 34 Biegajmy razem w 2017 roku!

BEZGOTÓWKOWA REWOLUCJA

W czasach, gdy miliarder i wizjoner Elon Musk przygotowuje się do wysłania człowieka na Marsa, nikogo już nie powinno dziwić to, jak wiele nowych technologii w XXI wieku udało się przemycić do bankowości.

Kiedyś środkiem płatniczym była sól, potem złoto i w końcu papierowe banknoty. Dziś dostęp do pieniędzy uzyskujemy przy pomocy kawałka plastiku, a coraz częściej również z poziomu miniaturowych komputerów, które nosimy w kieszeni, potocznie zwanych smartfonami. Gotówka nie umarła, ale – co widzę zwłaszcza po sobie – coraz większym problemem staje się sytuacja, kiedy w małej osiedlowej piekarni okazuje się, że brakuje mi kilku złotych, by uregulować rachunek (w efekcie wracam do domu bez pieczywa). Podobnie jest z powszechnym brakiem gotówki w sklepowych kasach fiskalnych. Ile razy spotkaliśmy się z sytuacją, gdy zapłacenie za zakupy banknotem o wyższym nominale niż, dajmy na to, 50 zł okazywało się problematyczne?

Obrót bezgotówkowy stał się czymś naturalnym, sposobem płatności preferowanym przez każdą ze stron danej transakcji. Nic więc dziwnego, że najtęższe umysły tego świata cały czas pracują nad tym, by był maksymalnie prosty, szybki, wygodny i bezpieczny. Po kilkudziesięciu latach obecności na rynku kart kredytowych i debetowych przyszedł czas na wprowadzenie nowego

rozwiązania – płatności z wykorzystaniem telefonu. Praktycznie każdy nowy smartfon, po wcześniejszej konfiguracji i wymianie karty SIM, pozwala na zbliżeniowe płacenie za zakupy. Oczywiście jak każde nowe rozwiązanie, które jest uzależnione od nowoczesnych technologii, również i to musi przejść przez stosowny proces adaptacji. W niektórych miejscach telefonem zapłacimy już teraz, ale z całą pewnością jeszcze nie wszystkie terminale w punktach handlowych i usługowych są już na to gotowe. Czas, w których będziemy mogli całkowicie zrezygnować z noszenia przy sobie portfela, z pewnością jednak nadejdą.

Bez gotówki, karty i portfela

Jak pokazują ostatnie badania, od 2015 roku liczba Europejczyków regularnie płacących za pomocą urządzenia mobilnego uległa potrojeniu (wzrost z 18 do 54 proc.). W Polsce już teraz aż 79 proc. konsumentów to użytkownicy płatności mobilnych, a więc ludzie zarządzający swoimi pie-

niędzmi lub dokonujący płatności z poziomu telefonu. Inne badania wykazały z kolei, że w 2016 roku z aplikacji do płatności mobilnych skorzystało aż 61 proc., przy czym średnia europejska wynosi obecnie 40 proc.

Pod względem tempa adaptacji nowych usług bankowych Polska bardzo pozytywnie wyróżnia się na tle innych krajów. Wystarczy spojrzeć na to, jak szybko przekonał się do zbliżeniowych kart płatniczych, które nie są jeszcze standardem w wielu krajach. Z badań przeprowadzonych przez firmę badawczo-doradczą Forrester Research wynika, że bankowość to dziedzina, w której jesteśmy najlepsi w skali Europy. Możemy być więc pewni, że Polska będzie jednym z pierwszych krajów, w których płatności za pomocą telefonu staną się czymś powszechnie obowiązującym.

Pod względem tempa adaptacji nowych usług bankowych Polska bardzo pozytywnie wyróżnia się na tle innych krajów.

Te zmiany to naturalna odpowiedź na nasze potrzeby. Kiedy wychodzimy z domu, nie zawsze chcemy zabierać ze sobą portfel (bo na przykład idziemy pobeiegać), ale z telefonu zrezygnować jest nam już dużo trudniej, więc możliwość zapłacenia za butelkę wody przy jego pomocy wydaje się najlepszym pomysłem.

A jakie rozwiązania przyniesie przyszłość? Wszystko wskazuje na to, że będzie to weryfikacja płatności za pomocą odcisku palca, skanu siatkówki oka czy danych biometrycznych, a wtedy nasze pieniądze będą bezpieczne jak nigdy dotąd. Potem chyba będziemy mogli skupić się już głównie na kolonizacji Czerwonej Planety...

Mateusz Kasperski

JAK PŁACAĆ POLACY

Czy polscy konsumenci przekonali się do płacenia telefonem bardziej niż inni Europejczycy? Dlaczego warto przekonywać posiadaczy kart do płacenia telefonem?



**ADAM
KOKOSZKIEWICZ**

*dyrektor ds. sprzedaży
i rozwoju biznesu
w Polskim Standardzie
Płatności*



**BARTOSZ
CIOŁKOWSKI**

*dyrektor generalny
Mastercard w Polsce*

Telefon, a w rzeczywistości zaawansowane urządzenie mobilne zwane smartfonem, jest dziś przedmiotem, bez którego trudno sobie wyobrazić codzienne życie – służy nie tylko do rozmów i SMS-ów, ale jest też naszym „oknem na świat” – zapewnia dostęp do informacji, rozrywki oraz ułatwia poruszanie się w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Ze względu na mnogość funkcji, do których jest wykorzystywany – wielu z nas nie potrafi już bez niego funkcjonować. Równolegle z telefonem korzystamy na co dzień także z gotówki czy kart płatniczych, które zazwyczaj trzymamy w portfelu. Dzięki rozwojowi bankowości mobilnej możemy wykorzystywać telefon również do dokonywania płatności, ponieważ umożliwia on nam zastąpienie portfela usługą BLIK.

To właśnie funkcje BLIK, czyli możliwość zakupów w internecie i sklepach stacjonarnych, wypłacanie pieniędzy z bankomatów czy natychmiastowe przelewy na numer telefonu – nawet do osoby będącej klientem innego banku – udowadniają, że telefon potrafi zastąpić portfel.

Zachęcamy zatem klientów PKO Banku Polskiego do skorzystania z BLIK – prostego, wygodnego i bezpiecznego rozwiązania, umożliwiającego dokonywanie transakcji płatniczych smartfonem, który mamy praktycznie zawsze przy sobie.

W Polsce systematycznie rośnie liczba osób korzystających z bezgotówkowych metod płatności. W III kwartale 2016 roku ponad 1 mld transakcji zostało dokonanych kartami płatniczymi, podczas gdy w analogicznym okresie dwa lata wcześniej było to 690 mln. Przebojem na polski rynek weszły karty zbliżeniowe, a ich popularność plasuje nas w najlepszej trójce na świecie. Już 66 proc. wszystkich transakcji kartami Mastercard w Polsce jest dokonywanych metodą bezstykową, której główne zalety to szybkość, łatwość i bezpieczeństwo. Blisko połowa uczestników badania przeprowadzonego przez Mastercard uznała, że bez problemu mogłaby płacić jedynie kartą zbliżeniową. Na popularności zyskują także płatności mobilne opierające się na technologii zbliżeniowej. Płatności z użyciem smartfona oferuje w Polsce coraz więcej banków. Według naszych badań już 8 proc. konsumentów w Polsce płaciło choć raz za pomocą telefonu, a 75 proc. z tych, którzy raz spróbowali, chętnie zrobi to ponownie. Inne badanie Mastercard pokazuje, że Polacy są też większymi entuzjastami cyfryzacji niż mieszkańcy państw Europy Zachodniej – częściej deklarują chęć korzystania z usług za pomocą urządzeń mobilnych (34 vs 30 proc.) i technologii biometrycznych (7 vs 5,4 proc.). O podatnym na nowinki technologiczne polskim gruncie świadczy też fakt, że jesteśmy drugim krajem w Europie, w którym wdrożono rozwiązanie Android Pay.

ZA PAN BRAT Z E-ADMINISTRACJĄ

Od ubiegłego roku PKO Bank Polski wprowadza rozwiązania ułatwiające załatwianie spraw urzędowych bez wychodzenia z domu, bo przez bankowość elektroniczną. Takie udogodnienia to strzał w dziesiątkę – wykorzystanie kanału bankowego do kontaktu z urzędem ma coraz więcej zwolenników.

Dla klientów indywidualnych oraz przedsiębiorców, którzy aktywnie korzystają z bankowości elektronicznej i przyzwyczajeni są do załatwiania formalności przez internet, możliwość kontaktu z urzędem online jest dużym ułatwieniem. Wypracowanie szybkiego i łatwego dostępu do usług e-administracji to główne założenia projektu rządowego „Od papierowej do cyfrowej Polski”, do którego włączył się również Bank.

bankowość elektroniczną. Od maja ubiegłego roku klienci banku za pośrednictwem dostępnej całodobowo Platformy ZUS mogą sprawdzać m.in. stan konta w ZUS, wysokość składek, kwotę środków przekazanych do OFE, skorzystać z kalkulatora emerytalnego, który może obliczyć prognozowaną emeryturę czy sprawdzić informacje o członkach rodziny zgłoszonych do ubezpieczenia zdrowotnego. Osoba ubezpieczona ma też dostęp do informacji o zasiłkach wypłaconych przez pracodawcę. Z kolei pracodawcy mają wgląd do deklaracji wpłat i danych osób zgłoszonych przez siebie do ubezpieczeń. Mogą również składać wnioski dotyczące rozliczeń oraz otrzymać zaświadczenie o niezaleganiu ze składkami.

Osoby pobierające świadczenie sprawdzą informacje o wysokości emerytury, renty lub zasiłków wypłacanych przez ZUS.

e-Urząd to wygoda

Przełomem w upowszechnianiu usług e-administracji i ułatwieniem dla milionów obywateli i firm stało się jednak udostępnienie klientom możliwości zakładania Profilu Zaufanego przez bankowy serwis transakcyjny. Profil Zaufany (eGO) to elektroniczny podpis potwierdzający tożsamość w systemach elektronicznej e-administracji. Jest on przepustką do załatwiania urzędowych spraw przez internet, pozwala logować się

do e-Urzędów i składać podpis elektroniczny na pismach urzędowych.

Profil Zaufany (eGO) umożliwia dostęp m.in. do serwisów ePUAP, PUE ZUS, CEIDG, obywatel.gov.pl, biznes.gov.pl i regionalnych platform e-administracji. Dzięki niemu można m.in. zamówić kartę EKUZ, złożyć wniosek o dowód lub prawo jazdy, zawiadomić o zbyciu pojazdu, uzyskać odpisy aktów urodzenia, małżeństwa lub zgonu. Z kolei przedsiębiorcom Profil Zaufany pozwala przez internet zarejestrować działalność gospodarczą w serwisie CEIDG i wypełnić wniosek CEIDG-1, który jest jednocześnie zgłoszeniem do naczelnika urzędu skarbowego (m.in. o nadanie NIP), GUS (nadanie/weryfikacja REGON) oraz do ZUS (zgłoszenie płatnika składek) lub KRUS (zgłoszenie oświadczenia o kontynuowaniu ubezpieczenia społecznego rolników). Od startu usługi w połowie października ubiegłego roku Profil Zaufany (eGO) założyło 50 tys. klientów Banku.

Najnowszym projektem Banku jest ułatwienie rozliczenia rocznego zeznania podatkowego przez bankowość elektroniczną. Klient składa jedynie krótki wniosek z najważniejszymi danymi, który następnie jest wysyłany do odpowiedniego urzędu skarbowego. Ten, po jego otrzymaniu, sam rozliczy podatnika.

Joanna Fatek

Profil Zaufany jest przepustką do załatwiania urzędowych spraw przez internet.

Pierwszym projektem w ramach dostępu do publicznych e-usług było umożliwienie składania wniosków o świadczenie w ramach programu „Rodzina 500 plus” z poziomu serwisu bankowego. Od kwietnia 2016 roku wszyscy klienci mający dostęp do serwisu transakcyjnego iPKO oraz Inteligo mogą składać je w wersji elektronicznej. Do połowy marca 2017 roku w ten sposób klienci Banku złożyli ponad 176 tys. wniosków.

ZUS przez bank

PKO Bank Polski jako pierwszy udostępnił też klientom możliwość założenia profilu na Platformie Usług Elektronicznych ZUS przez



NIE BÓJ SIĘ BANKOWANIA W TELEFONIE!

Jeszcze niedawno bankowość elektroniczna była przełomem i choć dzisiaj dla większości klientów banków to już standard, to internetowa rewolucja wymagała czasu. Dziś kolejnym etapem jest bankowość mobilna, a w jej przypadku zmiany dokonują się znacznie szybciej.

Do załatwiania codziennych spraw finansowych oraz dokonywania płatności za pomocą telefonu komórkowego przekonała się już ogromna rzesza

proste. Wystarczy upewnić się, że telefon jest w zasięgu internetu i wyszukać IKO w sklepie z aplikacjami przy użyciu frazy „IKO” lub „PKO”.

Na proces aktywacji aplikacji wystarczy poświęcić kilka minut – kolejne wskazówki pojawiają się na ekranie aplikacji, można też skorzystać z instrukcji znajdującej się na stronie Banku. Zalet bankowania za pomocą smartfona jest mnóstwo, ale skupmy się na „złotej siódemce”.

kownika, i Banku, który jest dostawcą aplikacji. Obie strony, przestrzegając ustalonych reguł, są w stanie zminimalizować ryzyko ewentualnych zagrożeń do minimum. Oryginalna aplikacja mobilna IKO dostępna jest tylko w autoryzowanych sklepach z aplikacjami – nie można jej pobrać z innych miejsc niż Play Google, App Store, Windows Phone Store. Aplikacja IKO, przed znalezieniem się w sklepie, otrzymuje specjalne certyfikaty i jest weryfikowana zarówno przez ekspertów bezpieczeństwa w Banku, jak i przez ekspertów zewnętrznych.

Korzystanie z aplikacji wymaga każdorazowo logowania PIN-em lub odciskiem palca – obie wersje potwierdzania tożsamości użytkownik

Z aplikacji mobilnej IKO można korzystać 24 godziny na dobę wszędzie, gdzie tylko jest zasięg sieci internetowej.

klientów PKO Banku Polskiego – dotychczas aktywowali oni już 1,2 mln aplikacji IKO! Pobieranie i aktywacja aplikacji mobilnej IKO są niezwykle

PO PIERWSZE – BEZPIECZEŃSTWO

Bezpieczeństwo obsługi finansów w aplikacji mobilnej zależy od dwóch stron: twojej, jako użyt-

aplikacji IKO ustala samodzielnie. Dodatkowo – w przypadku kodu PIN – aplikacja nie pozwala na ustalenie zbyt prostej kombinacji cyfr, takich jak 1234 czy 2222. Transakcje dokonywane za pośrednictwem aplikacji wymagają potwierdzenia PIN-em, który użytkownik IKO wykorzystuje do logowania do aplikacji IKO. Co więcej – wszystkie operacje w IKO są zabezpieczone limitami w zakresie ich wartości i liczby danego dnia. Jako użytkownik IKO możesz je dowolnie zmieniać po zalogowaniu się do serwisu internetowego iPKO. Niezwykle istotne jest również zachowanie użytkownika aplikacji bankowej w telefonie: warto włączyć ogólną blokadę ekranu telefonu, należy aktualizować oprogramowanie telefonu i, jeśli to możliwe, korzystać z programów antywirusowych, używać tylko zaufanych sieci Wi-Fi oraz chronić ekran telefonu przed wzrokiem osób trzecich – na przykład nie używać aplikacji z wrażliwymi danymi w autobusie czy tramwaju.

PO DRUGIE – DOSTĘPNOŚĆ

Z aplikacji mobilnej IKO można korzystać 24 godziny na dobę wszędzie, gdzie tylko jest zasięg sieci internetowej. Jeśli korzystasz z płatności zbliżeniowych NFC, płatność zostanie zrealizowana również w miejscach, w których nie masz dostępu do internetu – wystarczy, że terminal obsługuje płatności zbliżeniowe.

PO TRZECIE – OSZCZĘDNOŚĆ CZASU

Dostęp do funkcji przez aplikację mobilną, które niegdyś były osiągalne jedynie za pośrednictwem oddziału, infolinii czy tradycyjnego serwisu transakcyjnego, sprawdza się znakomicie każdego dnia. Dzięki aplikacji można wysłać przelew, jadąc tramwajem czy siedząc na spotkaniu w pracy. Dyskretność telefonu w połączeniu z prostą obsługą transakcji w aplikacji sprawia, że w celu zlecenia podstawowych operacji nie trzeba podchodzić do komputera ani tym bardziej kontaktować się z pracownikiem banku.

PO CZWARTE – PROSTOTA

Poruszanie się po aplikacji IKO jest bardzo proste i intuicyjne. Specjalnie zaprojekto-

wany interfejs aplikacji jest dopasowany do każdego systemu operacyjnego z osobna. Użytkownicy Androida, iOS i Windows Phone szybko zaznajomią się z aplikacją, ponieważ z łatwością znajdą w IKO znane, tzw. natywne, rozwiązania charakterystyczne dla każdego z systemów. Dostępne w aplikacji funkcje są pogrupowane tematycznie i większość z nich dostępna jest na ekranie głównym aplikacji lub z paska nawigacyjnego na dole ekranu.

PO PIĄTE – SZYBKOŚĆ

Transakcje za pośrednictwem aplikacji IKO zlecisz bez problemu w kilka chwil. To wynik optymalnie zaprojektowanego wyglądu aplikacji i uproszczonych procesów. Już na ekranie głównym podejrzysz saldo konta i stan innych finansów. Przejście do przelewów czy historii konta to zaledwie jedno kliknięcie.

PO SZÓSTE – WIELOZADANIOWOŚĆ

Aplikacja IKO powstała w 2013 roku i z początku służyła głównie do płatności mobilnych w sklepach i internecie oraz do wypłaty gotówki z bankomatów. W ciągu ostatnich trzech lat wzbogaciła się o kilkadziesiąt nowych funkcji, różnego typu przelewy, możliwość doładowania telefonu, zakładanie lokat czy też płatności zbliżeniowe (NFC) i obsługę kart płatniczych (np. zmiana limitów i kodu PIN do karty, spłata karty kredytowej) – pełna lista funkcji aplikacji mobilnej IKO znajduje się m.in. na stronie: <https://iko.pkobp.pl>.

PO SIÓDME – WYGODA

Słowo „wygoda” to kwintesencja sześciu powyższych cech bankowania w aplikacji mobilnej IKO. Korzystanie z aplikacji IKO ma być naturalną czynnością dla jej użytkowników. W pewnym sensie moment, w którym zapominasz, że obsługa finansów w IKO to obowiązek, jest dla jej twórców największym komplementem!

Żaklina Bielecka

ZDANIEM KLIENTÓW

DANIEL SZYMANIAK

monter w firmie produkującej wieszaki elektryczne

Z aplikacji IKO korzystam codziennie, nawet kilka razy. Przelewy robię w tramwaju i w długiej kolejce w supermarkecie. Lubię trzymać rękę na pulsie i mieć finanse pod kontrolą – bardzo często zaglądam do aplikacji, żeby sprawdzić stan konta i upewnić się, że jestem na bieżąco ze wszystkimi opłatami. Ze względu na to, że spłacam obecnie kredyt mieszkaniowy, jest to dla mnie szczególnie ważne. Mogę w każdej chwili sprawdzić termin spłaty najbliższej raty i regulować jej wysokość. Wiem również, na ile mogę sobie pozwolić na najbliższych zakupach.

MARIUSZ KOPEĆ

dyrektor w firmie produkującej podzespoły elektryczne

Wykonuję bardzo dużo przelewów, więc cenię sobie to, że w każdej chwili mogę sięgnąć po telefon i zrealizować bieżące wydatki. IKO używam głównie do przelewów własnych, opłat, takich jak doładowanie telefonu, i oczywiście do przelewów zewnętrznych. Musiałem ostatnio wykonać przelew zagraniczny, zrobiłem to przez aplikację IKO i udało się bez żadnych kłopotów – zajęło mi to jak zwykle około dwóch minut. Do płatności za pomocą telefonu jestem tak przyzwyczajony, że za zakupy internetowe płacę już tylko przez IKO. Założyłem córce konto PKO Junior i dzięki IKO mogę mieć wgląd w jej finanse. Nie zamierzam jej przesadnie kontrolować czy śledzić wydatki, ale kiedy mogę raz na jakiś czas zerknąć, co się dzieje na jej koncie, jestem spokojniejszy.

BOGUSŁAW OGRODZKI

menedżer w firmie produkującej opakowania

Bardzo dużo czasu spędzam poza domem, więc kiedy już w nim jestem, nie chcę zaprzętać sobie głowy finansami. Aplikacja w smartfonie, z której mogę korzystać wszędzie, jest dla mnie idealnym rozwiązaniem. Najczęściej używam jej do przelewów i regularnych opłat, ale przydaje mi się także na zakupach. System BLIK jest dla mnie tak wygodny, że wybieram tę opcję płatności zawsze, kiedy jest taka możliwość. Polubiłem zarządzanie finansami przez IKO za przejrzysty, intuicyjny układ aplikacji. Znalazienie wszystkich opcji i zapamiętanie tego, gdzie się znajdują, zajęło mi dosłownie chwilę. Bezpieczeństwo i prywatność są dla mnie niezwykle ważne, więc IKO zaplusowało u mnie tym, że pozwala na logowanie się przy pomocy odcisku palca.

KONTO DLA CAŁEJ RODZINY

Konto bankowe to już nie tylko miejsce, na które trafia wypłata i z którego wypłacamy pieniądze do portfela. Za sprawą nowoczesnej bankowości PKO Banku Polskiego może być jednocześnie portfelem, sejfem, strażnikiem budżetu i doskonałym narzędziem praktycznej edukacji finansowej.

Dobrze wybrane konto ułatwia zarządzanie pieniędzmi, dając oszczędność czasu i kosztów operacji bankowych. Im aktywniej żyjemy, tym bardziej docenimy dopasowanie konta osobistego do naszego stylu życia.

Dla aktywnych rodziców

Przykładem tak dopasowanego rachunku jest PKO Konto bez Granic, które doskonale sprawdza się jako ROR ludzi aktywnych zawodowo, ciekawych świata, którym zdarza się podróżować służbowo za granicę. Tak jak każdy posiadacz konta w PKO Banku Polskim, jego użytkownik otrzymuje łatwy dostęp do konta przez internet (iPKO) i smartfon (IKO). Dzięki temu zarządzanie finansami może odbywać się bez konieczności udawania się do oddziału, z dowolnego miejsca w Polsce lub za granicą. Jego właściciel w ramach jednej opłaty za prowadzenie konta (17,90 zł) może m.in. korzystać z karty płatniczej, wnioskować o debet do 1000 zł, dokonywać przelewów krajowych, dysponować zlecenia stałe i polecenia zapłaty oraz

wypłacać gotówkę ze wszystkich bankomatów w kraju i za granicą bez prowizji Banku (doliczana jest opłata 3,5 proc. za przewalutowanie w przypadku karty VISA). Bez dodatkowych opłat można też korzystać z aplikacji IKO oraz usługi powiadomień SMS – dzięki niej Bank przez telefon na bieżąco informuje posiadacza rachunku o tym, co dzieje się na koncie, przypomni o wygaśnięciu lokaty czy terminie spłaty kredytu. To nieoceniona pomoc w życiu każdego, kto codziennie ma „dużo na głowie”.

Konto dla dziecka

Oferta PKO Banku Polskiego pozwala założyć rachunek bankowy nawet najmłodszym członkom rodziny. Dla dzieci, które mają mniej niż 13 lat, Bank przygotował PKO Konto Dziecka. Może je założyć rodzic posiadający dowolne konto w PKO Banku Polskim. Przez serwis transakcyjny iPKO opiekun będzie miał jednocześnie pełną kontrolę nad tym, co dzieje się na rachunku podopiecznego (ustalanie limitów, zastrzeżenia, historia operacji). A pod okiem rodzica dziecko może korzystać za darmo z takich usług bankowych, jak przelewy czy doładowanie telefonu. Dużym atutem konta jest oprocentowanie rachunku – aż 2,5 proc. w skali roku dla kwoty poniżej 2500 zł. Kapitalizacja odsetek następuje co tydzień, dzięki temu dzieciom łatwiej dostrzec korzyści z oszczędzania. To jednak nie wszystkie zalety PKO Konta dziecka. Jego podstawowym zadaniem jest wprowadzenie dziecka w świat bankowości i gospodarowania własnymi pieniędzmi – nieważne, czy pochodzą z kieszonkowego, czy zostały zarobione lub otrzymane w prezencie. W tym względzie nieocenionym elementem oferty jest PKO Junior – nowoczesny i przyjazny najmłodszym użytkownikom serwis internetowy wspierający edukację finansową i rozwój przedsiębiorczości. Kiedy młody posiadacz PKO Konta Dziecka zdmuchnie świeczki na torcie z okazji 13. uro-



dzin, jego konto zmienia się automatycznie w... PKO Konto Pierwsze, a on sam otrzyma imienną kartę debetową umożliwiającą płatności w sklepach stacjonarnych i internetowych oraz wypłacanie gotówki z bankomatów bez dodatkowych opłat (konieczna jest wizyta w oddziale, podczas której rodzic podpisze odpowiednią umowę).

...i dla starszego brata

Wchodzący w dorosłość, po ukończeniu 18. roku życia, mogą założyć PKO Konto dla Młodych – przeznaczone dla osób w wieku 18–26 lat. Jak scharakteryzować ten rachunek bankowy? Najlepiej tak: duże możliwości i niskie koszty. Aplikacja iKO i serwis internetowy iPKO zapewniają stały, szybki i wygodny dostęp do rachunku i pełnego pakietu usług PKO Banku Polskiego.

Posiadacz konta otrzymuje do dyspozycji bezpłatny pakiet pięciu SMS-ów w ramach usługi „Powiadomienia SMS” oraz usługę „Autooszczędzanie”. To potężna pomoc w kontroli nad osobistym budżetem i realizacji planów wymagających systematyczności i pilnowania wydatków. Otwarcie i prowadzenie konta jest bezpłatne, bez żadnych dodatkowych warunków. Wystarczy dokonać pięciu płatności w miesiącu rozliczeniowym na dowolną kwotę, by nie płacić za kartę wydaną do konta. Młodzi dorośli nie zapłacą też za korzystanie ze wszystkich bankomatów w Polsce i na świecie. Kiedy posiadacz konta skończy 26 lat, zostanie ono automatycznie przekształcone w PKO Konto za Zero z zachowaniem numeru rachunku, loginu i hasła dostępu do serwisu iPKO.

Jan Brant

PKO Konto za Zero dla rodziny 500+

PKO Bank Polski nie tylko ma w ofercie rachunki dla każdego w rodzinie, ale także oferuje konto dla rodzin. Dzięki niemu beneficjenci programu „Rodzina 500 plus”, których świadczenie wpływa na Konto za Zero, mogą z niego korzystać na jeszcze atrakcyjniejszych warunkach:

- 0 zł za prowadzenie konta – wystarczy, że na twoje konto wpływa świadczenie w ramach programu „Rodzina 500 plus” (więcej o wniosku Rodzina 500+ w iPKO),
- 0 zł za korzystanie z karty do konta, jeżeli dokonasz płatności kartą na min. 200 zł rozliczonych w okresie, za który jest pobierana miesięczna opłata za kartę, w przeciwnym razie 1,90 zł na miesiąc,
- 0 zł za krajowe przelewy przez internet i aplikację mobilną iKO.

DOBRA I BEZPIECZNA BANKOWOŚĆ INTERNETOWA

Poza kwestią opłat najważniejszą cechą optymalnego konta jest dobra i bezpieczna bankowość internetowa – to główne wnioski z badania przeprowadzonego w ramach akcji Miliony Polaków.



Większość internautów korzystających z usług bankowych posiada więcej niż jeden rachunek (66 proc.). Jednocześnie ponad 80 proc. korzysta aktywnie tylko z jednego lub dwóch z nich. Na większą liczbę posiadanych rachunków wpływa wiek, wyższy poziom wykształcenia, a także miejsce zamieszkania. Mężczyźni znacznie częściej reprezentują grupę „multirachunkowców”. Jedno konto (ROR) częściej mają kobiety, respondenci mający dzieci oraz osoby zamieszkujące małe miasteczka i wsie.

Zdecydowana większość uczestników badania jest zadowolona z obecnego rachunku. Najwyżej oceniane są aktualne opłaty za konto. Najbardziej negatywnie odbierane jest natomiast

oprocentowanie rachunku (38 proc.). Prawie 70 proc. badanych wskazało, że wysokość oprocentowania rachunku (ROR) ma dla nich kluczowe znaczenie w ocenie oferty. Wśród różnego rodzaju opłat związanych z prowadzeniem konta, najwyższą akceptację badani deklarowali dla opłat za wypłaty z bankomatów. Większość ankietowanych byłaby skłonna zapłacić za optymalny dla siebie rachunek maksymalnie 5 zł. Jednocześnie dla prawie 80 proc. badanych kluczowe znaczenie dla oceny oferty rachunku ma gwarancja niezmienności opłat. Wśród cech konta niezwiązanych z opłatami internauci wskazali łatwą i przejrzystą bankowość internetową oraz zwrot części wydatków

dokonanych kartą („moneyback”). Dla 77 proc. badanych funkcja płatności zbliżeniowych jest kluczowa i zdecydowanie zwiększa ich skłonność do płacenia kartami. Większość (ok. 60 proc) deklaruje także wysokie poczucie bezpieczeństwa przy korzystaniu z tej formy. Obawy związane z płatnościami zbliżeniowymi nie różnią się od tych, jakie wiążą się z płatnościami kartowymi jako takimi. Główną obawą jest wykorzystanie konta przez osobę, która w nieuprawniony sposób wejdzie w posiadanie karty. Akcja organizowana była przez porównywarke finansową Comperia.pl przy wsparciu Związku Banków Polskich oraz Instytutu Badań Rynków i Społecznych.

JUNIOR TEŻ MOŻE ZARABIAĆ

Żyjemy w czasach wszechobecnej reklamy i zakupów na jedno kliknięcie. Wydawanie pieniędzy nigdy wcześniej nie było tak łatwe, dlatego umiejętności gospodarowania pieniędzmi trzeba uczyć dzieci od najmłodszych lat. Najlepsze efekty daje praktyka.

O ile starsze pokolenia w swoim wieku dziecięcym miały namacalny kontakt z pieniędzmi w przypadku zakupów, to internet, płatności cyfrowe i idąca za nimi łatwość

wydawania pieniędzy wymuszają wcześniejsze rozpoczęcie edukacji finansowej najmłodszych. Jeśli chcemy, by nasze dzieci w przyszłości okazały się osobami zarad-

nymi i potrafiły zadbać o swoje finanse, powinniśmy jak najwcześniej pomyśleć o tym, by rozwijać u nich te cechy. Jak? To, co z pewnością możemy zrobić, to uczyć je o wartości pieniądza i wpoić im, że praca i aktywne działanie przynoszą korzyści.

Aby wydać, najpierw trzeba zarobić

– W naszym domu nie spełnia się każdej zachcianki dziecka – opowiada pani Halina, mama 7-letniego Adasia.

– Staramy się z mężem, aby synek miał świadomość, że nie wystarczy pójść na



EDUKACJA FINANSOWA 2.0

Czasy, kiedy podstawowym narzędziem edukacji finansowej była skarbonka, minęły bezpowrotnie. Cyfrowa rewolucja technologiczna, w tym popularyzacja urządzeń mobilnych, takich jak tablety czy smartfony, która nastąpiła w ostatnich dziesięciu latach, sprawiła, że edukacją finansową dzieci trzeba zająć się wcześniej i z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy techniki. Według raportu Growing Wireless już 38 proc. dzieci w wieku dwóch lat ma kontakt z urządzeniem mobilnym. Raport American Academy of Pediatrics z 2015 roku wskazuje, że 97 proc. dzieci poniżej czwartego roku życia ma regularny kontakt z urządzeniem mobilnym (najczęściej smartfonem).

zakupy i zdjąć upragnioną rzecz ze sklepowej półki, by ją zdobyć. Tłumaczymy mu, że najpierw trzeba na nią zapracować, zarobić pieniądze.

W jaki sposób rodzice Adasia pokazują mu to w praktyce? Pani Halina wyjaśnia: gdy jej syn chce nową zabawkę, umawia się z nim, że dostanie ją, jeśli włoży w realizację tego pragnienia trochę wysiłku. W zależności od tego, na co zbiera, rodzice proszą go, by na przykład przez tydzień zmywał naczynia. Chodzi o to, by praca wykaczała poza jego codzienne domowe obowiązki. Jeżeli jego zachcianka jest droga, musi spełniać określone obowiązki przez miesiąc. Razem z mężem kontrolują jakość wykonywanej pracy i jeżeli jest zadowolająca, to po umówionym czasie wspólnie z Adasiem kupują jego wymarzoną zabawkę. W ten sposób dziecko uczone jest, że praca ma wartość. Jeżeli ją wykonuje, może pozwolić sobie na rzeczy, o których marzy. Ważniejsze jest jednak to, że dziecko uczy się stawiania i realizowania celów. Nie ma też przekonania, że wszystko mu się należy; bardziej docenia i ma większą satysfakcję ze spełnienia marzeń, kiedy miało w tym swój udział. Tym samym staje się bardziej samodzielne.

Wspieranie przedsiębiorczości

Kiedy dziecko jest trochę starsze, można już zadbać o to, by rozpoczęło poszukiwanie źródeł zarobkowania poza domem. Jak dzieci mogą zarabiać swoje pierwsze pieniądze? Jest mnóstwo prac, które mogą wykonywać, jak chociażby mycie samochodu, wywozanie psów sąsiadów na spacer, wynoszenie śmieci czy przysługiwane już koszenie trawników albo wyręczanie w robieniu zakupów. Chodzi przede wszystkim o to, by zachęcić je do podjęcia dodatkowych starań o zdobycie własnych pieniędzy. Aktywność na rynku pracy, choć ciągle jeszcze ograniczona z powodu wieku, jest niezwykle korzystna dla dziecka, ponieważ uczy je, że podejmując działania, może

PIERWSZA PRACA I PRAWO

Na podstawie umowy o pracę lub zlecenie mogą być zatrudniane osoby określone jako młodociane albo niepełnoletnie, a więc te, które przekroczyły 16. rok życia, a nie mają ukończonych 18 lat. Kodeks pracy zakazuje bowiem stałego zatrudniania osób do 16. roku życia. Wyjątkiem jest praca na rzecz podmiotów prowadzących działalność kulturalną, artystyczną, reklamową lub sportową.

usamodzielniać się i budować swoją niezależność finansową, zaczynając od realizacji marzeń i rozwijania pasji – np. kupienia deskorolki czy wyjazdu na obóz żeglarski. Doświadczenia zdobyte dzięki drobnym pracom zapoczątkują w przyszłości, ułatwiając wchodzenie w dorosłość.

Co z zarobionymi pieniędzmi?

Edukacja finansowa dzieci w Polsce zyskała nowy wymiar za sprawą oferty PKO Junior. To pakiet rozwiązań, które pomagają rodzicom przedstawić dziecku ideę pieniądza i jego wartości oraz konieczność odpowiedniego gospodarowania – nauczyć systematycznego oszczędzania i dodatkowego zarabiania dzięki odsetkom kapitalizowanym co tydzień. Oferta ma na celu wprowadzenie dziecka w świat finansów w sposób rozsądny, który zapewni naszym pociechom łatwiejszy start w dorosłość. Wszystko zaczyna się od PKO Konta Dziecka, czyli specjalnego rachunku, na który mogą być wpłacane pieniądze – zarobione lub otrzymane, na przykład na urodziny. Młody klient nie zapłaci nic za prowadzenie konta czy przelewy. Dzięki temu ma szansę przekonać się w praktyce, na czym polega obsługa rachunku bankowego. Oprócz konta w skład oferty wchodzi również serwis internetowy PKO Junior (junior.pkobp.pl), aplikacja mobilna, gry oraz materiały edukacyjne. Najmłodsi mogą tu nauczyć się wykonywania najważniejszych funkcji kont bankowych – od samodzielnego ustalania

loginu i hasła dostępu do rachunku, przez sprawdzanie ilości środków na koncie, po inicjowanie przelewów i doładowanie telefonu komórkowego (muszą być zatwierdzone przez rodzica, który za pośrednictwem iPKO ma pełny wgląd do wszystkich czynności wykonywanych przez dziecko).

Przewodnikiem po serwisie PKO Junior jest żyrafa Lokatka, która miłym głosem opowiada najmłodszemu o jego wszystkich funkcjach (wszystkie komunikaty pojawiają się także tekstowo).

Dziecko ma możliwość stworzenia wirtualnych skarbonek, które pomagają w nauce oszczędzania, planowania i wytrwałości w realizacji celów. Każdą skarbonkę można nazwać i oznaczyć obrazkiem symbolizującym cel, który towarzyszył jej założeniu (np. rower, klocki czy konsola do gier); każda ma ustalony termin, w którym dziecko powinno odłożyć zakładaną kwotę. Informacja o stopniu realizacji celu pomaga utrzymać systematyczność w oszczędzaniu.

Gospodarowanie pieniędzmi jako gra

Aby edukacja finansowa dzieci była bardziej efektywna, w ofercie PKO Junior stosuje się gamifikację, czyli wykorzystanie mechanizmów znanych z gier – systemów nagród, tabel wyników, punktów, poziomów – do mobilizacji i zwiększenia zaangażowania w realizację zadań. W tym przypadku dziecko może zdobywać odznaki za czynności związane z oszczędzaniem. Za co przyznawane są te wyróżnienia? Za regularność we wpłatach, realizację planu oszczędzania, świadome oszczędzanie czy podjęte wyzwania. W serwisie rodzice mogą stawiać przed dziećmi wyzwania, które obejmują cztery obszary: odpowiedzialność, planowanie, systematyczność i wytrwałość. Wyzwanie można również stworzyć samodzielnie. Trudno sobie wyobrazić lepszy start w świat bankowości niż samodzielnie obsługiwane konto, które pozna z przyjemnością i będzie mieć z tego frajdę.

Jan Brant

NAUKA PRZEZ PRACĘ

Ludzie, którzy jako dzieci są uczeni odpowiedzialności finansowej, wyrastają na osoby mające kompetencje psychologiczne decydujące o sukcesach zawodowych w dorosłym życiu.

Swoje pierwsze pieniądze zarobiłam, gdy miałam dziesięć lat. Doskonale pamiętam ten moment. Byłam dumna i szczęśliwa. Mogłam sama zdecydować, na co je wydam, i czułam, że rodzice mi zaufali. W tym doświadczeniu najważniejsze było to, że nauczyłam się, jak mogę spełnić swoje marzenia. Jestem wdzięczna moim rodzicom za to, że nauczyli mnie szacunku do pracy, do zarabiania pieniędzy i tego, że mogę i potrafię zapracować na swoje potrzeby.



MARIA ROTKIEL

Psycholog, trenerka i mówczyni motywacyjna, trenerka rozwoju zawodowego i osobistego (m.in. kompetencji zawodowych i wychowawczych), certyfikowana terapeutka poznawczo-behawioralna i specjalistka public relations, autorka artykułów i poradników psychologicznych. Prowadzi m.in. treningi kompetencji wychowawczych i liderkich, wykłady motywacyjne, szkolenia i warsztaty z zakresu psychologii biznesu, warsztaty zarządzania stresem i emocjami, treningi mediacji i negocjacji. Występuje jako ekspert w licznych programach telewizyjnych i audycjach radiowych, prowadzi też własne programy telewizyjne.

Dzięki rodzicom umiem planować swój zawodowy rozwój oraz szukać pozytywnych rozwiązań i w kryzysowych sytuacjach podejmować konstruktywne działania, które nie paraliżują mnie, ale mobilizują.

Ludzie, którzy jako dzieci są uczeni takiego podejścia do pieniędzy, wyrastają na dorosłych mających wiele pomocnych kompetencji psychologicznych. To m.in. one sprawiają, że odnoszą sukcesy zawodowe, zdobywają dobrze płatne prace i przede wszystkim potrafią zarządzać swoimi finansami.

Inteligencja finansowa

Wspomniane kompetencje psychologiczne składają się na tak zwaną inteligencję finansową – czyli, między innymi, zdolność planowania i zdobywania pracy, zarządzania budżetem, inwestowania i oszczędzania. Inteligencja finansowa to także zdolność zdobywania kolejnych zawodowych kompetencji pozwalających zarabiać więcej i czerpać satysfakcję z pracy zawodowej. Dlatego dbając o swoje dziecko, o jego rozwój i naukę, warto kształtować i wzmacniać jego inteligencję finansową. Dzieci, które wykonując zadania adekwatne do wieku, zarabiają na swoje wydatki, rozwijają także inne ważne kompetencje, takie jak inteligencja społeczna i emocjonalna. Uczą się przy tym sprawczości i ćwiczą zdolności, takie jak umiejętność

planowania i przewidywania konsekwencji swoich działań. Dzięki pracy dzieci uczą się też norm i zasad społecznych, dlatego lepiej się rozwijają, również w obszarze relacji.

Dopasowanie do wieku

Oczywiście ważne jest to, aby zadania nie były dla dziecka zbyt trudne. Codzienne domowe obowiązki i pomoc rodzicom, np. w sprzątnięciu, sprawdzają się doskonale. Dziecko dostające kieszonkowe powinno mieć obowiązki, a jeśli zrobi coś ekstra, może otrzymać dodatkowe pieniądze, z przeznaczeniem na przyjemności. Dzięki temu przedsiębiorczość, czyli tak aktualnie pożądana cecha, jest kształtowana od najmłodszych lat – właśnie dzięki angażowaniu dzieci w obowiązki, w prace. Jeśli rodzice dbają o rozwój swojego dziecka, chcąc zapewnić mu jak najlepszą przyszłość, powinni stopniowo i adekwatnie do wieku wdrażać dzieci w obowiązki i zachęcać je do pracy, wynagradzając nie tylko pochwałami, ale również kieszonkowym. Takie podejście to najlepsza inwestycja nie tylko w finansową przyszłość dziecka. To inwestycja w jego poczucie własnej wartości, skuteczności i bezpieczeństwa, a także inwestycja w jego niezależność i motywację do rozwoju. Wszystkim rodzicom życzę motywacji i wytrwałości we wspieraniu rozwoju swoich dzieci.

ILE PIENIĘDZY JEST NA KONCIE

Jakie środki ma do dyspozycji właściciel rachunku, kiedy korzysta z debetu, jakie jest saldo, skąd się bierze „blokada” na koncie? Wyjaśnimy, jak należy czytać te informacje.

Korzystając z bankomatu, najczęściej otrzymujemy wydruk potwierdzający wypłatę. Są na nim informacje o saldzie i dostępnych środkach. Takie same dane można znaleźć w iPKO. Dlaczego saldo i dostępne środki są najczęściej różne? Dostępne środki to pieniądze posiadane przez właściciela, które zostały z jednej strony powiększone o kwotę dopuszczalnego salda debetowego lub limit kredytu odnawialnego, z drugiej – pomniejszone o nierozliczone operacje, np. płatności kartą lub przez internet. Saldo jest to stan konta w danym momencie, a więc bez debetu, a także bez nierozliczonych jeszcze transakcji, które zrealizował klient. Jeśli saldo rachunku pomniejszone o założone blokady będzie miało wartość ujemną, klient zaczyna wówczas korzystać z kredytu w rachunku, czyli popularnego debetu.

Blokada na koncie

Wspomnieliśmy o sytuacji, kiedy dostępne środki są pomniejszone o nierozliczone operacje. To właśnie na ich pokrycie zakładane są blokady na koncie, aby natychmiast zabezpieczyć pieniądze na rozliczenie transakcji.

Za każdym razem, kiedy płacimy kartą w sklepie czy robimy zakupy przez internet, bank zakłada taką blokadę na kwotę operacji, która następnie, po kilku dniach, jest rozliczana w systemie

bankowym. Zdjęcie blokady następuje w momencie rozliczenia operacji. Wtedy zmniejsza się saldo na rachunku, natomiast nie zmieniają się wówczas „dostępne środki”. Blokada jest zakładana na wszystkie płatności internetowe dokonane za pośrednictwem karty i IKO. Dzięki temu, że bank zakłada blokady, klient ma pewność, że na jego rachunku nie zabraknie środków na rozliczenie dokonanych operacji. Stan blokad kwotowych można w każdej chwili sprawdzić w iPKO, w zakładce „Nierozliczone operacje”.

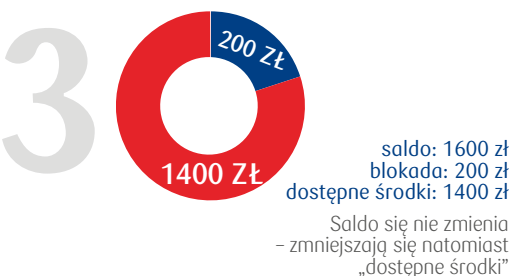
Płatności kartą przez internet

Transakcje online również powodują automatyczne założenie blokady na kwotę transakcji. Jeśli została ona dokonana w innej walucie niż polska, to kwota blokady jest równa równowartości tej operacji w złotych. Po dokonaniu transakcji internetowej saldo rachunku również się nie zmienia, pojawia się natomiast blokada i zmniejszają się „dostępne środki”. Saldo jest korygowane dopiero po rozliczeniu operacji, gdy zdjęta zostaje blokada. W praktyce oznacza to, że najpierw pieniądze są blokowane, aby zabezpieczyć środki na dokonanie płatności, następnie transakcja trafia do operacji oczekujących, aby zostać ostatecznie rozliczona.

Barbara Dudek

doradca, Oddział 1 PKO Banku Polskiego w Szprotawie

PRZEBIEG TRANSAKCYJ (np. płacimy rachunek w restauracji):





MŁODY CIAŁEM, DUCHEM I... KONTEM!

Wkroczeniu w wiek dorosły towarzyszą poważne dylematy. Kontynuować edukację, czy pracować na pełny etat? Jeśli studia, to jaki wybrać kierunek? Mieszkać nadal z rodzicami czy iść na swoje? Wszystkie mają wspólny mianownik – konieczność samodzielnego zarządzania własnymi finansami.

Trzema głównymi źródłami przychodów młodych Polaków są: utrzymujący ich ciągle rodzice, prace dorywcze, np. w kawiarni, sklepie czy restauracji, oraz stypendia naukowe i socjalne. Zarówno wysokość przychodów, jak i ich regularność są bardzo zróżnicowane. Niezależnie od źródła utrzymania i środków

jakimi dysponuje, każdy powinien w pewnym momencie przejąć kontrolę nad swoimi finansami – bilansować wydatki i przychody, a może nawet oszczędzać na realizację dalekosiężnych planów. Naturalnie pierwsze kroki najlepiej skierować do banku (niekoniernie dosłownie) i wybrać konto osobiste.

KOMENTARZE

PAWEŁ MITKOWSKI

student

Lubię płatności telefonem. Bezpłatne IKO sprawdza się doskonale przy płatnościach w sklepach w Warszawie. W mniejszych miejscowościach korzystam z karty, ponieważ system BLIK nie jest tam tak popularny, jak w dużych miastach. Moje Konto dla Młodych doceniają za funkcję „Autooszczędzanie”, ponieważ bez wysiłku rośnie na moim rachunku oszczędnościowym kapitał.

MATEUSZ WĄSOWSKI

maturzysta

Z Konta dla Młodych korzystam już od trzech lat. Bankowość prowadzę za pośrednictwem iPKO, a w sklepach płacę kartą. Najważniejsze jest dla mnie to, że nie płacę za prowadzenie konta i korzystam z niego na własnych warunkach.

Jakie konto?

Decyzja nie będzie łatwa, zwłaszcza że chodzi o pierwsze konto w życiu. Na co więc zwrócić uwagę przy wyborze? Wkraczając w dorosłość, warto zdecydować się na konto stworzone z myślą o młodych, dopasowane do ich potrzeb i priorytetów. Niezależność i swoboda – niezwykle cenione przez młodzież – to jedno z ważniejszych czynników, do których specjaliści PKO Banku Polskiego przykładali wagę, tworząc bezpłatne PKO Konto dla Młodych. Ze szczególnym naciskiem na poczucie bezpieczeństwa i odpowiedzialności za

na konto oszczędnościowe. Jest spokojna, bo jej oszczędności systematycznie rosną i gdy znajdzie się w trudniejszej sytuacji, będzie miała czym się poratować. Robertowi, który nie lubi za bardzo się ograniczać i czasem – w granicach zdrowego rozsądku – lubi zaszaleć, bardziej podoba się to, że może skorzystać z debetu i spłacić go dopiero po miesiącu, kiedy wpłyną na konto pieniądze z pracy czy stypendium. Ponieważ debet ma określoną wysokość (maksymalnie 500 zł), Robert nie obawia się, że przesadzi z wydatkami. Zdecyduje się na taką kwotę, którą bez

problemu będzie mógł spłacić, jak tylko na koncie pojawią się nowe środki.

Jagoda, która wynajęła właśnie puste mieszkanie, pragnie je urządzić po swojemu. Zakup mebli przekracza jej zasoby pieniężne, ale dziewczyna jest zdetermino-

wana. Nie chce pożyczać od rodziców, bo woli poczuć się samodzielną i dorosłą. Co robi w takiej sytuacji? Ponieważ ma Konto dla Młodych, może skorzystać z kredytu odnawialnego. Podpisanie umowy zajmuje chwilę, a wysokość kredytu będzie współmierna do przychodów, dzięki czemu uniknie zadłużenia przekraczającego możliwości finansowe. Teraz miętutka kanapa, na której zmieszczą się wszyscy przyjaciele, nie jest już marzeniem nie do spełnienia.

Nowocześnie, przyjemnie i tanio

Każdy ceni sobie swobodę w podejmowaniu decyzji – to częste kryterium w doborze wszelkich usług. Dlatego właśnie PKO Konto dla Młodych nie narzuca, ale proponuje różnorodne usługi i zachęca do przejęcia inicjatywy. Dużym ułatwieniem jest to, że wszystko można ustawić samodzielnie w bankowości elektronicznej iPKO lub mobilnej iKO. Korzystanie z produktów i usług jest teraz na wyciągnięcie ręki – wystarczy mieć przy sobie komputer lub smartfon. W dniu ukończenia przez klienta 26. roku

własne finanse opracowano szeroką gamę możliwości ułatwiających zarządzanie przychodami i wydatkami, oszczędzanie czy nawet inwestowanie.

Twój wybór, twoje korzyści

Oczywiste jest, że każdy człowiek ma indywidualne potrzeby, wartości i priorytety. Jedni przykładają większą wagę do oszczędzania, inni nie przejmują się przesadnie wydatkami i wolą żyć chwilą. Tak różni ludzie nie będą usatysfakcjonowani tymi samymi usługami. Jeśli Kasia chce mieć pewność, że nigdy nie zabraknie jej pieniędzy, skorzysta z opcji ułatwiających oszczędzanie. W swoim koncie uruchomi usługę „Autooszczędzanie”, dzięki której sama zdecyduje, jak ono ma przebiegać. Ustali stałą kwotę odkładaną każdorazowo przy transakcji kartą i zdecyduje się na odprowadzanie np. 5 proc. każdej transakcji lub wybierze przelew końcówki kwoty zaokrąglonej do pełnych złotych. Dzięki takim możliwościom nie musi pamiętać o regularnym przelewaniu określonych sum

W PKO BANKU POLSKIM MŁODZI OTWIERAJĄ KONTO CO 20 SEKUND

PKO Bank Polski obsługuje na polskim rynku najwięcej klientów (ogółem 9,2 mln), w tym największą liczbę klientów indywidualnych – ponad 8,7 mln. 2016 rok Bank zakończył imponującym, 230-tysięcznym przyrostem (rok do roku) liczby prowadzonych rachunków dla klientów indywidualnych. Dynamicznie przyrasta liczba młodych klientów do 26. roku życia – PKO Bank Polski prowadzi łącznie ponad 1,1 mln kont dla osób w tym przedziale wiekowym. Intensywny rozwój oferty dla młodych klientów bazuje na nowoczesnej bankowości z wielokanałowym i niezawodnym dostępem, innowacyjnych rozwiązaniach, bezpieczeństwie, ale także na szerokim kontekście edukacyjnym. Dzięki temu młodzi klienci otwierają nowe konto w PKO Banku Polskim co 20 sekund!

życia, PKO Konto dla Młodych automatycznie przekształca się w PKO Konto za Zero.

Coś ekstra...

Korzystanie z bankowości mobilnej niesie ze sobą dodatkowe korzyści. W przypadku Konta dla Młodych prowadzenie rachunku i karta płatnicza są za darmo – wystarczy wykonać w ciągu miesiąca pięć transakcji kartą, a nie jest to trudne, bo takich operacji wykonujemy w miesiącu nawet kilkadziesiąt (w kiosku, sklepie, kawiarni itd.). Operacje wykonywane przy pomocy aplikacji iKO także są darmowe, dzięki czemu można zmienić swój telefon w kartę płatniczą. Odpowiedzialności za finanse nie trzeba się bać. Dzięki specjalnie opracowanym ofertom i wsparciu pracowników Banku wejście w dorosłość staje się nie tylko łatwe, ale także przyjemne.

Kalina Reps



ZRÓB TO OD RAZU – OSZCZĘDZAJ BEZ WYSIŁKU

W ramach wiosennego remanentu warto uporządkować także swoje codzienne wydatki. Kilka drobnych, praktycznie nieodczuwalnych (czasami wręcz podnoszących jakość życia!) „sztuczek” pozwoli odłożyć co miesiąc kwotę, która może stać się zalążkiem całkiem pokaźnych oszczędności.

Gdzie są kluczyki do samochodu?! Przez te korki znów spóźnię się do pracy! Każdy na własnej skórze odczuwa stres związany z dojazdami do pracy. Rzadko kalkujemy inne – finansowe – skutki uboczne samochodowego przyzwyczajenia. Samo paliwo, nie licząc kosztów eksploatacji, to wydatek minimum 200–300 zł miesięcznie. Przesiadka na rower lub do komunikacji miejskiej pozwoliłaby zaoszczędzić całą lub znaczną część tej kwoty. Lepsze zdrowie i samopoczucie – gratis.

A 200–300 zł to fantastyczny zaczyn, na którym można zbudować pokaźny kapitał. Warto uruchomić wyobraźnię: 20 lat oszczędzania po 300 zł miesięcznie, przy założonej średniej stopie zwrotu 5 proc., pozwoliłoby zgromadzić ponad 110 tys. zł.

Sztuka niewydawania

W internecie znajdziemy mnóstwo patentów na to, jak zrationalizować wydatki, tak by nie ucierpiała na tym jakość naszego życia, a nie- rzadko – wzrosła. Są wśród nich przykłady oczywiste, ale warto podkreślać, takie jak wyłączenie niepotrzebnych świateł czy rezygnacja z wody butelkowanej na rzecz zdrowej „kranówki”, a także i niesztampowe, jak np. „współdzielenie” niani – to oszczędność, ale i bezcenna wartość dla dzieci, które rozwijają się lepiej przez interakcję z rówieśnikiem. Największe rezerwy tkwią jednak w... niewydawaniu. Po prostu. Zróbmy prosty test: zbierzmy się na odwagę i odłóżmy na półkę bluzkę, którą mieliśmy kupić (bo „w promocji”). Już po wyjściu ze sklepu szybko zapomnimy, że jeszcze chwilę temu wydawało

PKO Bank Polski wspiera klientów w systematycznym oszczędzaniu „przy okazji” poprzez mechanizm autooszczędzania. Usługa dostępna jest dla klientów indywidualnych.

Oszczędzanie bez wysiłku w 4 krokach



Racjonalizowanie
– zmień kosztowne przyzwyczajenia, kupuj z głową/taniej



Niewydawanie
– zanim coś kupisz, zastanów się dwa razy, czy tego potrzebujesz



Systematyczność
– odkładaj drobne kwoty przy okazji wydawania dzięki „Autooszczędzaniu”



Planowanie
– wyznacz sobie cele, na które warto oszczędzać, i zacznij to robić

nam się, że ten zakup jest nam niezbędny dla poprawy humoru. Tę zasadę „odłóż, ochłoń, najwyżej wrócisz następnego dnia” warto stosować nie tylko do impulsowych zakupów np. odzieży. Także kupując artykuły spożywcze, mamy często tendencję do kupowania na zapas – to prowadzi nierzadko do marnotrawstwa żywności, a w przypadku np. chemii zabiera miejsce na półkach i „zamraża” nasze oszczędności. Nie róbnymy zapasów: zawsze będzie – marketingowcy już o to zadbają – jakiś szampon, jakiś makaron, jakieś mleko w promocji.

Finansowe „sztuczki”

PKO Bank Polski wspiera swoich klientów w systematycznym oszczędzaniu „przy okazji” poprzez mechanizm autooszczędzania. Usługa dostępna jest dla klientów indywidualnych posiadających konto w PKO Banku Polskim (w tym także PKO Konto dla Młodych). Bazuje on na życiowej zasadzie „co z oczu, to z serca”: często nawet nie rejestrujemy, co dzieje się np. z resztą z zakupów. A suma drobnych kwot potrafi nierzadko zaskoczyć – dzięki regularnemu odkładaniu „końcówek” na rachunku oszczędnościowym można sobie pozwolić np. na „gratisowy” rodzinny weekendowy wypad za miasto. Usługę autooszczędzania można „włączyć”, składając zlecenie w oddziale.

Stałe nawyki...

Warto korzystać z wszelkich form automatyzacji zarządzania finansami – np. poprzez płatności internetowe, a zwłaszcza zlecenia stałe i polecenia zapłaty. Zaoszczędzamy w ten sposób pieniądze i czas, ale też mamy mniej na głowie, dzięki czemu możemy podejmować na spokojnie bardziej racjonalne decyzje np. odnośnie do sposobu spędzania wolnego czasu. Skutecznym wsparciem w systematycznym oszczędzaniu będzie z pewnością Konto Oszczędnościowe Plus – gromadzone pieniądze będą „pracować” (oprocentowanie, w zależności od kwoty aktywów, waha się od 0,5 do 1,2 proc.), przy jednoczesnej możliwości wycofania środków w każdej chwili bez utraty odsetek. Rodzice mogą włączyć swoje dzieci (do ukończenia 13. roku życia) w systematyczne oszczędzanie poprzez aktywne gromadzenie środków na koncie PKO Konto Junior – dodatkową zachętą jest atrakcyjne oprocentowanie (2,5 proc. w skali roku dla salda do 2500 zł oraz 0,5 proc. w skali roku od kwoty salda rachunku ponad 2500 zł), z tygodniową kapitalizacją.

...i zlecenia

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest zlecenie stałego przelewu (np. 100 zł) środków na konto wybranych funduszy inwestycyjnych,

dopasowanych do naszego profilu ryzyka (więcej na str. 18) lub np. systematyczne kupowanie obligacji Skarbu Państwa (choćby i jednej sztuki). Najdogodniejszą formą nabywania jednostek funduszy jest serwis iPKO, zapewniający dostęp do pełnej oferty funduszy oraz możliwość śledzenia wyników posiadanych funduszy. Obligacje można nabyć w oddziale PKO Banku Polskiego i Punktach Obsługi Klienta Domu Maklerskiego PKO Banku Polskiego lub – najwygodniej – poprzez serwis www.obligacjeskarbowe.pl i konto internetowe www.inteligo.pl.

Małgorzata Osuch

AUTOOSZCZĘDZANIE

Oszczędności można zasilać na trzy sposoby:

- przelew stałej kwoty od każdej transakcji – np. 5 zł,
- przelew procentowej wartości po każdej transakcji kartą – np. 5 proc.,
- przelew końcówki kwoty zaokrąglonej do pełnych złotych od każdej transakcji kartą.

Do naliczenia kwoty przekazywanej na wskazane konto zaliczane są:

- transakcje kartą do konta (i/lub),
- transakcje iKO (i/lub),
- przelewy (w tym zlecenia).

RÓŻNE DROGI, JEDEN CEL: OSZCZĘDZANIE

**Własne mieszkanie, studia dzieci, zabezpieczenie emerytury, a może...
Świetnie, że cel już wybrany, motywacja ma kolosalne znaczenie
w regularnym oszczędzaniu.**

Każda, nawet najbardziej skomplikowana i kosztowna, budowla zaczyna się od położenia solidnych fundamentów. Warto o tym pamiętać, ilekroć przyjdzie nam ulec iluzji, że tylko wygrana na loterii pomoże nam w spełnieniu marzeń o dostatniej przyszłości swojej i najbliższych. Lepiej przekonać się na własnym przykładzie, że można, za sprawą niewielkich miesięcznych wyrzeczeń i „sztuczek” (więcej na str. 16), zgromadzić zaskakująco duży kapitał.

Niezależnie od celu oszczędzania zawsze sprawdza się jedna uniwersalna metoda: systematyczność. Z zaskoczeniem odnotujemy, że regularne oszczędzanie szybko może stać się oczywistym nawykiem, a życie nie traci na swoim smaku z powodu rezygnacji z zakupu przedmiotów czy usług, które wcześniej wydawały nam się niezbędne. Dodatkowo regularne, comiesięczne inwestowanie chroni przed wahaniami wyceny np. funduszy akcyjnych – minimalizujemy ryzyko kupna „na górze” i sprzedaży „w dołku”.

Jak zacząć?

Po odpowiedzi na pytania „czy” (tak!), jak? (systematycznie!) musimy jeszcze zadać sobie pytanie: „W co inwestować?”. Odpowiedź powinna być poprzedzona szczerą diagnozą swojego indywidualnego profilu ryzyka. Czy jestem w stanie zaakceptować przejściowe straty w imię wyższych zysków w dłuższym okresie? Czy wolę bezpieczny, przewidywalny, ale relatywnie niewielki wynik? Odpowiedź na to pytanie zawiera się przede wszystkim w osobowości każdego z nas, stosunku

do zmiany, niepewności, ale powinna także uwzględniać inne czynniki, np. wiek, stabilność zatrudnienia, sytuację życiową. Przykładowo młody, bezdzietny (na razie) specjalista, mający ceniony na rynku fach, a więc i pewną pracę, może sobie pozwolić na bardziej agresywne podejście do inwestycji (czyli większy udział akcji w portfelu). Rodzice małych dzieci oszczędzający na większe mieszkanie za kilka lat powinni raczej postawić na inwestycje o niższym ryzyku i bardziej przewidywalnym wyniku – np. obligacje skarbowe. Na tę siatkę indywidualnych czynników należy nałożyć jeszcze czas – im dłuższy horyzont inwestycji, tym większa może być skłonność do inwestowania w bardziej ryzykowne aktywa.

Zrób to od razu!”

Jedno z najtrafniejszych haseł motywacyjnych brzmi: „Zrób to od razu!”. W budowaniu kapitału sprawdza się ono szczególnie dobrze, bo to właśnie czas – do spółki z procentem składanym – jest najlepszym przyjacielem wszystkich tych, którzy chcą zadbać o finansowe zabezpieczenie przyszłości swojej i najbliższych.

Oszczędzam na... marzenie

Wymarzona podróż do Australii? Nowy sprzęt audiofilski? To wszystko może być nasze, jeśli tylko uświadomimy sobie, że wystarczy oszczędność rzędu 5–10 zł dziennie (wystarczy w drodze do pracy

zamienić auto na rower!), by po pięciu latach, „mimocho-dem”, odłożyć 9,1–18,2 tys. zł. Odpowiednie zainwestowanie tych środków może zapewnić dodatkowy zysk i ochronić nasze „niespodziewane” oszczędności przed inflacją. Przy relatywnie długim horyzoncie – jak w przykładzie: pięć lat – warto zdecydować się na fundusze inwestycyjne. Szeroka oferta funduszy zarządzanych przez specjalistów PKO TFI

Regularne oszczędzanie szybko może stać się nawykiem, a życie nie traci smaku z powodu rezygnacji z zakupu przedmiotów czy usług, które wcześniej wydawały nam się niezbędne.



pozwala dopasować inwestycje do indywidualnych potrzeb – a możliwość wnoszenia niskich jednorazowych wpłat ułatwia regularne, np. comiesięczne, zasilanie inwestycji.

Oszczędzam na... przyszłość dzieci

Jeśli zaczniemy dbać o zabezpieczenie dziecka już chwilę po jego urodzeniu (trudno o lepszy i bardziej perspektywiczny prezent!), przed nami niemal dwie dekady systematycznego oszczędzania. Taka perspektywa pozwala w większym stopniu oprzeć oszczędzanie na funduszach akcyjnych i zrównoważonych. W miarę zbliżania się dzieci do dorosłości warto stopniowo przenosić oszczędności do bardziej przewidywalnych form oszczędności (np. funduszy obligacyjnych lub pieniężnych). Jeśli chcemy zdać się na doświadczenie specjalistów w konstruowaniu odpowiedniego w danej sytuacji portfela funduszy, możemy także zdecydować się na jeden z programów inwestycyjnych, np. Kapitał na Marzenia. Rodzice mogą wybrać długoterminowe rozwiązania bazujące na lokacie bankowej – z atrakcyjną Lokatą Kapitału dla dziecka na czele. Zainteresować ich mogą także atrakcyjnie oprocentowane dziesięcioletnie obligacje skarbowe.

Oszczędzam na... mieszkanie

W zestawieniu potrzeb własne cztery kąty mają szczególne znaczenie – zapewniają poczucie stabilności i pewności. Decydując się na długoterminowe oszczędzanie z myślą o mieszkaniu, powinniśmy postawić na inwestycję o w miarę przewidywalnym wyniku. W takiej sytuacji można zainteresować się np. obligacjami skarbowymi lub funduszami o niskim ryzyku inwestycyjnym. Bardzo ciekawym rozwiązaniem, stworzonym specjalnie dla osób oszczędzających na cele mieszkaniowe, jest Lokata Kapitał na Własny Kąt. Zapewnia

podwójną korzyść: pozwala efektywnie oszczędzać na wkład własny, następnie skorzystać z kredytu mieszkaniowego na preferencyjnych warunkach (z prowizją za jego udzielenie niższą nawet o 75 proc.).

Oszczędzam na... emeryturę

Coraz więcej osób – na szczęście! – ma świadomość, że musi samodzielnie zadbać o spokojną emeryturę. Wymagają tego zmiany społeczne, gospodarcze, demograficzne, stawiające pod znakiem zapytania wysokość przyszłej emerytury. Właśnie w tym przypadku – najdłuższej perspektywy, nierzadko kilkudziesięcioletniej – czas ma krytyczne znaczenie. Odkładając drobne kwoty przez np. 30 lat, zupełnie tego nie odczuwamy. Jeśli „obudzimy się” na dekadę przed emeryturą – oszczędzanie będzie wymagało znacznie mocniejszego zaciśnięcia pasa. Tak odległa perspektywa daje oszczędzającym dużą swobodę wyboru sposobu inwestowania.

W utrzymaniu systematyczności pomocne na pewno będą programy systematycznego oszczędzania, jak np. PKO Kapitał na Emeryturę, ale przede wszystkim rozwiązania wyposażone w dodatkową zachętę – atrakcyjne ulgi podatkowe.

IKE i IKZE – bo o nich mowa – różnią się rodzajem ulgi. IKE wiąże się ze zwolnieniem przyszłych dochodów z podatku od dochodów kapitałowych (19 proc. zysku zostaje w kieszeni!); IKZE pozwala każdego roku odpisywać od dochodu wpłaty na konto (do wysokości rocznego limitu). W ofercie PKO Banku Polskiego dostępny jest unikalny na rynku produkt, który pozwala łączyć zalety obu rozwiązań: Pakiet Emerytalny PKO TFI (IKZE + IKE).

Małgorzata Osuch

GOTÓWKA NA KAŻDĄ POTRZEBĘ

Każdy z nas był kiedyś w takiej sytuacji: kończy się miesiąc, jesteśmy tuż przed kolejną wypłatą, a w promocji jest właśnie telewizor, o którym od dłuższego czasu myśleliśmy. Albo: dziecko dorasta, trzeba pomyśleć o większym mieszkaniu lub wyremontować pokój...



KATARZYNA NOWAK

Oddział 1 PKO Banku Polskiego w Tarnowskich Górach

- PKO Bank Polski oferuje szeroki wachlarz rozwiązań odpowiadających na różne potrzeby klientów. Doradcy PKO Banku Polskiego szyją ofertę kredytową na miarę oczekiwań klientów.
- Mini Ratka: gotówka na większe i mniejsze wydatki, na marzenia i realizację planów, nieobciążająca domowego budżetu dzięki dopasowanej wygodnej racie.
- Kredyt odnawialny: bezpieczeństwo dodatkowej gotówki możliwej do uruchomienia w każdej nieoczekiwanej chwili. Korzystasz, jak chcesz i kiedy chcesz.
- Karta kredytowa: wyprzedaż, promocja – zaoszczędź, kup po niższej cenie – wykorzystaj limit na karcie kredytowej. Zakupy robisz dzisiaj, a pieniądze zwrócisz do 55 dni.

W gruncie rzeczy takie sytuacje przydarzają nam się cały czas – nasze plany i oczekiwanie często przekraczają obecne możliwości finansowe. Trzeba sobie uświadomić, że najlepszym sposobem na „dogonienie” marzeń są skrupulatne oszczędności albo wyższe zarobki.

Ale odczarujmy pojęcie pożyczki – kojarzącej się jako ostateczność, problem, który – zamiast ułatwiać, utrudnia życie. Jeżeli potrafimy poprawnie zidentyfikować, na czym nam naprawdę zależy, a także odpowiedzialnie podchodzimy do wszelkich zobowiązań (nie tylko wobec banku czy innych instytucji), kredyt jest po prostu narzędziem – narzędziem do osiągnięcia celu. Rozwój rynku konsumenckiego rodzi potrzebę dopasowania produktów finansowych do planów, jakie chcemy zrealizować.

Konto dopasowane do potrzeb

Parametry rachunku PKO Konto dla Młodych dostosowane są do dynamicznego sposobu życia dzisiejszych nastolatków. Mogą oni liczyć na darmowe wypłaty ze wszystkich bankomatów w kraju i na świecie, nie muszą płacić za prowadzenie rachunku, a jeśli na ich kontach pojawiają się regularne wpływy, mogą złożyć

wniosek o przyznanie drobnego debetu (do 500 zł). Dzięki temu uczą się rozsądnie gospodarować środkami, a odpowiedzialność za regularne spłaty ewentualnego debetu buduje ich wiarygodność finansową.

Niespodziewane wydatki, planowane inwestycje

Jeśli chodzi o kwestię finansów osobistych, bardzo ważne jest trzymanie ręki na pulsie – zwłaszcza jeśli dokonujemy wydatków na produkty i usługi nie tylko przeznaczone dla nas, ale także dla partnera czy rodziny. Jednym słowem – przejrzystość. To nie tylko sposób na to, by oszczędniej gospodarować środkami, lecz również recepta na „święty spokój”. W przypadku karty kredytowej oferowanej przez PKO Bank Polski otrzymujemy za darmo usługę powiadomień za pośrednictwem SMS-ów, które informują m.in. o dokonanych transakcjach, terminie spłaty zadłużenia karty i zbliżającej się opłacie rocznej. Jeśli aktywujemy korzystamy z „plastikowego pieniądza” (wartość średniomiesięcznych operacji na poziomie 600 zł), nie ponosimy kosztów rocznych za jego obsługę. Tak jak w przypadku ROR-ów, mamy do wyboru kilka rodzajów kart – dla studentów ceniących sobie niezależność finansową (minimalna wymagana kwota spłaty wynosi tylko 4 proc.), osób często taniej kupujących na stacjach PKN Orlen (PKO VITAY). Inaczej sprawa ma się z planowanymi kosztami związanymi z remontem, kupnem nowego sprzętu AGD czy wspomnianym wakacyjnym wyjazdem.

Opcji jest kilka

Chyba najpopularniejszym rozwiązaniem jest Mini Ratka – to pożyczka gotówkowa na dowolny cel, którą możemy otrzymać bez



zaświadczeń (do kwoty 30 tys. zł). Pieniądze możemy dostać do dyspozycji nawet w dniu wypełnienia wniosku. Nie jest to może sposób

Na wszelki wypadek

Jeśli nie posiadasz oszczędności, ale zależy ci na stabilnej sytuacji na lata, warto rozważyć złożenie wniosku o kredyt odnawialny. Czasami klienci myślą ten produkt z debetem – a różnica jest znacząca. Przede wszystkim

na sfinansowanie zakupu nieruchomości (maksymalny okres spłaty to osiem lat), ale w wielu innych przypadkach (choćby takich jak remont mieszkania czy wymiana sprzętów domowych) taki zastrzyk gotówki może pomóc nam zrealizować niejedno marzenie. Ciekawą opcją jest także konsolidacja innych zobowiązań w jedną Mini Ratkę (z opcją obniżenia raty za spłacane kredyty).

kim, kwota kredytu może być wyższa niż debet – i jest ustalana na podstawie historii zdolności kredytowej. A może to być nawet 150 tys. zł. Spłata zobowiązania jest bardzo wygodna i nie wymaga od nas żadnego wysiłku – po prostu kolejny wpływ na konto spłaca wykorzystany kredyt. Odnawialność polega na tym, że mamy do dyspozycji

KREDYT ODNAWIALNY

- Wygodna spłata kredytu z bieżących wpływów na twoim rachunku.
- Możliwość podpisania umowy online, bez dostarczania dodatkowych dokumentów – na podstawie danych posiadanych przez bank.
- Spłata odsetek tylko od wykorzystanej kwoty kredytu.
- Udzielenie kredytu odnawialnego jest uzależnione od pozytywnej oceny zdolności kredytowej. Propozycje na podobnych warunkach mogą wystąpić w przyszłości.

ZALETY MINI RATKI

- Kwota już od 1000 do 120 tys. zł (wraz z kredytowanymi kosztami).
- Bez zaświadczeń do 24 tys. zł (wraz z kredytowanymi kosztami).
- Wypłata nawet tego samego dnia.
- Przeznaczenie na dowolny cel (w tym spłatę innych pożyczek lub kredytów).
- Atrakcyjne ubezpieczenia od zdarzeń utrudniających lub uniemożliwiających spłatę pożyczki.
- Pożyczka wypłacana jest na wskazany przez klienta rachunek bankowy albo gotówką w kasie.
- Możliwość ustalenia dogodnego dla siebie harmonogramu spłat w równych ratach.

zarówno niewykorzystaną, jak i spłaconą część pożyczki.

Bankowość na przestrzeni ostatnich lat rozwinęła się w stronę maksymalnego dopasowania do możliwości finansowych oraz oczekiwań konsumentów. Jednocześnie warto zdawać sobie sprawę, że świadome zarządzanie finansami procentuje nie tylko stabilną sytuacją finansową, ale sprawia, że po prostu możemy więcej – i nie musimy uzależniać się od nikogo.

Daniel Kotliński

NA MIEJSCA, GOTOWI, START-UP!

Niski próg wejścia i łatwy dostęp do globalnego rynku sprawiają, że nigdy nie było lepszego czasu na założenie firmy. Niemal każdego dnia można przeczytać o kolejnym rewolucyjnym start-upie „zmieniającym świat na lepsze”. Ale kiedy przychodzi do praktyki, przedsiębiorcy mierzą się z podstawowymi problemami, które utrudniają koncentrację na rozwoju firmy.

Artykuły zaczynające się od słów „rzucił/-a korporację, by realizować marzenia...” stały się medialną codziennością. Ludzie z generacji Y czują się skrupowani w korporacyjnych strukturach i marzą „o przejściu na swoje”. Start-up, a więc taka organizacja, która intensywnie poszukuje swojego modelu biznesowego, często jeszcze nawet oficjalnie nie zarejestrowana, wydaje się idealnym rozwiązaniem – pozwala na pracę „po godzinach”, a w przypadku potwierdzenia wartości i uzyskania trakcji, uwalnia od etatu.

nie ma formalnego obowiązku rozdzielania go od prywatnego, ale to praktyka pomagająca utrzymać przejrzystość w finansach. W ofercie proponowanej przez PKO Bank Polski każdy przedsiębiorca (także wykonawca wolnego zawodu) może liczyć na darmowe konto (wystarczy wykonać płatność kartą na kwotę 500 zł w miesiącu i przelew do ZUS) i 30 darmowych przelewów krajowych przez internet. Jedną z najważniejszych decyzji będzie wybór

biura księgowego – zwłaszcza na początku działalności można pogubić się w gąszczu przepisów i regulacji – dlatego warto postawić na takie, które umożliwią szybki i bezpośredni kontakt oraz pomoc. PKO Bank Polski podchodzi do kwestii przedsiębiorczości kompleksowo – zakładając konto, otrzymujemy sześciomiesięczny darmowy dostęp do platformy szybkafaktura.pl. Możemy dzięki niej szybko – nomen omen – wystawić fakturę, ale także znaleźć

Zanim zaczniesz

Ważną kwestią jest świadome podjęcie decyzji o uruchomieniu własnej działalności. Należy liczyć się z tym, że pasja i marzenie o zmianie świata na lepsze wiążą się z poświęceniem i zmęczeniem wieloma pobocznymi obowiązkami. Nie obejdzie się także bez określenia kilku podstawowych kwestii, które będą w przyszłości rzutować na elastyczność naszej działalności. W polskim systemie prawnym chodzi głównie o określenie formy rozliczenia – do wyboru mamy opodatkowanie na zasadach ogólnych, podatek liniowy i zryczałtowane formy opodatkowania. Warto skonsultować się z księgowym, który wskaże najbardziej opłacalny sposób, biorąc pod uwagę prognozowane przychody i kategorię działalności. Kolejnym krokiem jest założenie firmowego konta. Co prawda,



profesjonalne biuro rachunkowe w swoim mieście.

Gdy przygoda się rozpocznie

Mimo konieczności mierzenia się z wieloma formalnościami, załatwiania spraw, pilnowania umów i dokumentów, najważniejsze to przekuć pasję w sprawnie funkcjonujący biznes – i to na tym powinniśmy się skoncentrować przede wszystkim. Rzeczywistość jest jednak taka, że jedynie jeden na dziesięć start-upów przetrwa.

Dzięki dojrzałości, którą osiągnął rynek start-upów, można wyszczególnić kilka zasadniczych powodów, będących przyczyną niepowodzenia większości z tych przedsięwzięć. Chodzi o nieodpowiedni produkt, zbyt powolną akwizycję użytkowników i niedostatecznie szybki wzrost oraz pospolity brak funduszy.

Na każdy problem jest rozwiązanie

Odpowiednie podejście do mapowania potrzeb użytkowników, przeprowadzenie badań jakościowych oraz ilościowych, a także

Jeżeli jesteśmy przekonani, że mamy produkt, który naprawdę ma szansę zdominować rynek, i chcemy w przyszłości posiadać nad nim całkowitą kontrolę, warto rozważyć pożyczkę.

różnorodne narzędzia (np. analiza SWOT) pomogą dokładnie określić, czy nasz pomysł faktycznie odpowiada na realne zapotrzebowanie. Jeśli nie – „odrobienie lekcji” przed przystąpieniem do właściwej pracy zaoszczędzi nam czas i nerwy oraz pomoże rozpoznać prawdziwe bolączki potencjalnych klientów. Pozyskiwanie użytkowników do aplikacji czy portalu to bardzo duży temat i nie ma tu jednoznacznej odpowiedzi, ale warto zagłębić się w temat tzw. growth hackingu. W internecie można znaleźć sporo poradników i książek, które ten temat pomagają zrozumieć i wdrożyć w każdej firmie. Kiedy przychodzi do kwestii finansów, mamy trzy możliwości (zanim uda się zacząć zarabiać na produkcie): finansowanie ze środków własnych (tzw. bootstrapping), sprzedaż udziałów funduszowi inwestycyjnemu lub aniołowi biznesu albo kredyt na rozwój działalności. Jasne jest, że dopóki firma pozostaje w 100 procentach w naszych rękach i ryzykujemy jedynie własne środki, dopóty znajdujemy się w uprzywilejowanej sytuacji.

Czas na wzrost

Start-upy to jednak specyficzne organizacje. Wymagają bardzo szybkiej adaptacji (osiągnięcia tzw. product-market fit) i uzyskania traktacji – a to często wiąże się z koniecznością szybkiego pozyskania gotówki na bieżącą działalność i strategiczne inwestycje. Jeżeli jesteśmy przekonani, że mamy produkt który naprawdę ma szansę zdominować rynek, i chcemy w przyszłości posiadać nad nim całkowitą kontrolę, warto rozważyć pożyczkę. PKO oferuje kilka ich form: od kredytu MSP na dowolny cel związany z prowadzoną działalnością gospodarczą, przez kredyt obrotowy dla małych i średnich firm, kredyt inwestycyj-

ny, po pożyczkę hipoteczną. Istnieje też oferta związana z programami europejskimi – jak choćby kredyt pomostowy przeznaczony na finansowanie inwestycji współfinansowanych ze środków pomocowych UE. Co nie mniej ważne, bank zapewnia ubezpieczenie spłaty pożyczki na wypadek czasowej niezdolności lub przestoju w działalności.

„Kreatywna destrukcja” (z ang. disruption), którą „urządzają” nam start-upy w najróżniejszych sferach życia (transport, zdrowie, żywienie, edukacja etc.), nie omija także sektora bankowego. Decydując się na wybór operatora finansowego, koniecznie zwracamy uwagę, czy w swoim podejściu rozumie globalne przesunięcie paradygmatu; z klasycznej formy robienia biznesu, dziś nieco już skostniałej, w stronę bardzo elastycznej, w ramach której szybko testuje się różne hipotezy i dostosowuje je do sytuacji rynkowej. PKO Bank Polski od dłuższego czasu wspiera polskie środowisko start-upów: w grudniu ubiegłego roku był współorganizatorem D-RAFT Corporate Demo Day „FinTech & Mobile”, podczas którego młodzi przedsiębiorcy i przedstawiciele wielkich korporacji mogli wzajemnie czerpać ze swoich doświadczeń. Bank współpracuje także ze start-upami w obszarze nowych technologii w ramach programu akceleryacyjnego MIT Enterprise Forum Poland. Obecnie trwa kolejna rekrutacja, podczas której Bank jest patronem ścieżki „Let’s Fintech with PKO Bank Polski”. I nie chodzi o to, czy planujesz spróbować swoich sił w sektorze fintech – lokując swoje środki w banku wspierającym start-upy, możesz być pewny, że korzystasz z usług partnera będącego „po tej samej stronie” co twoja firma i jesteś traktowany nie tylko jak klient, ale także jako swoista inwestycja.

Daniel Kotliński



START-UP TO SPOSÓB MYŚLENIA

Wyobrażają sobie świat, w którym komputery będą potrzebowały jedynie pstryczka i wystarczy powiedzieć „napisz za mnie raport”, a one to zrobią! IC Solutions jest jednym ze zwycięzców ścieżki „Let’s Fintech with PKO Bank Polski!” – programu akceleracyjnego MIT Enterprise Forum Poland skierowanego do start-upów. Rozmawiamy z Przemysławem Jesionowskim, Business Development Director IC Solutions.

Wierzycie w niewidzialne komputery, a w konkursie dla start-upów przekonaliście jurorów, przedstawiając cyfrowy długopis (IC Pen) służący do automatycznej cyfryzacji papierowych dokumentów. To pieśń przyszłości czy też narzędzie codziennego użytku?

Motywy przewodnim naszych działań jest idea Invisible Computing, czyli tworzenie rozwiązań niewidzialnych z perspektywy użytkownika. Jednym z nich jest technologia IC

Pen, którą w wersji produkcyjnej skutecznie wdrażamy w wielu obszarach. Nie ma przecież nic prostszego dla użytkownika końcowego niż korzystanie z długopisu – każdy z nas potrafi się nim posługiwać. To, co dzieje się po drugiej stronie, czyli kwestia zaawansowanej technologii, jest niewidoczne. Dzięki takiemu podejściu staje się ona się dostępna dla każdego bez względu na wiek czy status – nikt nie jest wykluczony.

Gdzie IC Pen znajduje zastosowanie?

Pracujemy nad tym, aby nasza technologia była jak najbardziej rozpowszechniona, czy to w usługach finansowych, czy w branży medycznej przy tworzeniu Elektronicznej Dokumentacji Medycznej, w opiece społecznej, czy nawet podczas budowaniu skutecznej i efektywnej sprzedaży.

Naszym największym klientem jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy

w Europie (OBWE), która wykorzystuje technologię cyfrowego długopisu do obserwacji wyborów na całym świecie. Z OBWE współpracujemy już od ponad roku, mierząc się w tym czasie zarówno z dużymi wyborami na Ukrainie, Białorusi czy w Macedonii, jak i medialnie głośnymi wyborami w Rosji czy USA. Udowodniliśmy, że pod względem bezpieczeństwa i intuicyjności nasz system zdaje egzamin.

UDANY START-UP W 3 KROKACH

1 Weryfikacja pomysłu – zbadaj, czy ktoś już nie wpadł na ten sam pomysł. Odpowiedz sobie, czy rynek faktycznie potrzebuje naszego produktu lub naszej usługi. Pokora i rozważa nie mają zabić w nas ducha odwagi i pomysłowości, ale ustrzec przed niemiłym rozczarowaniem.

2 Zabezpieczenie pomysłu – oczywiście nie jest to konieczne, aby rozwijać swój pomysł, ale chcąc zabezpieczyć nazwę firmy warto zawczasu udać się do urzędu miasta lub gminy i zarejestrować działalność gospodarczą pod interesującą nas nazwą.

3 Cierpliwość i realne oczekiwania – niektórzy odniosą sukces od razu, inni będą na niego musieli poczekać. Należy łączyć własne wizje z komentarzami i pomysłami klientów.

Jak stworzyć ciekawy start-up, a później dobrze rozwiniętą firmę?

Na pewno warto konfrontować swój pomysł na biznes technologiczny z prawdziwym rynkiem, a nie tylko z inwestorami. Młode start-upy, znajdujące się na etapie załóżkowym, bardzo często skupiają się głównie na prezentowaniu pomysłów przed inwestorami. Jest to oczywiście bardzo ważne i cały proces należy przeprowadzać profesjonalnie, ale równolegle nie można zapominać o tym, że każdy biznes, w tym technologiczny, będzie utrzymywał się z klientów, a pieniądze pozyskiwane od inwestorów powinny służyć do przyspieszenia jego rozwoju, a nie być, jak często to się zdarza, celem samym w sobie. Mówiąc w skrócie i dużym uproszczeniu – trzeba założyć na początku biznesu, że najlepszym inwestorem jest klient i że bez informacji zwrotnej od niego nie stworzymy rozwiązania, które można skutecznie skomercjalizować.

Rozmawiała **Edyta Skorupska**

WHISBEAR: Z PODWÓRKA DO KSIĘŻNEJ KATE

Zaczęło się od rozmów z młodymi mamami i przepalanej suszarki. Teraz dwie siostry, dzięki swojej pomysłowości i ciężkiej pracy, mogą się pochwalić wspaniale prosperującą firmą. Poznajcie historię Zuzanny i Julii oraz ich innowacyjnego pluszaka...

Dlaczego szum, a nie na przykład kołysanki? Jak zrodziła się idea szumiącego misia?

Zuzanna Sielicka-Kalczyńska: Wszystko zaczęło się od mojego pierwszego synka, który zaraz po urodzeniu cierpiał z powodu kolek. Znajome mamy podpowiedziały mi, żeby spróbować szumu suszarki, bo to uspokaja niemowlęta. I rzeczywiście dziecku to pomagało. Przez parę miesięcy odbywaliśmy z mężem nocne dyżury z suszarką, ale ta się przegrzewała i bardzo urosły rachunki za prąd. Wymieniłam więc suszarkę na

plytę z jej dźwiękiem. Postanowiłam się dowiedzieć, na czym polega ten fenomen. Okazało się, że chodzi o to, by w pierwszych trzech miesiącach życia zapewnić niemowlęciu takie warunki, jakie miało w łonie matki. Na jednym ze spotkań z koleżankami jedna z nich stwierdziła, że dobrze byłoby, gdyby suszarkę zastąpić uspokajającą zabawką szumiącą.

Whisbear jest już cenioną marką – nie tylko w Polsce. Jak udało się Wam to osiągnąć?

Z.S.K.: W Polsce wieść o szumiących misiach bardzo szybko rozniosła się pocztą pantoflową. Jak udało nam się wejść na rynki zagraniczne? Kiedy w Anglii urodziła się księżniczka Charlotte, postanowiliśmy wysłać księżnej Kate i księciu Williamowi misia w prezencie. Odbiło się to sporym echem w mediach. Temat podchwyciły między innymi portale plotkarskie w Polsce, a w angielskim „Daily Mail” ukazał się artykuł o Polkach, które wysłały nowo narodzonej księżniczce szumiącego misia. Wtedy otworzył się dla nas rynek międzynarodowy. Dostałyśmy zaproszenie na konferencję „Global Entrepreneurship Summit” w Nairobi, którą organizował Barack Obama dla startup-ów. Tam spotkałyśmy inwestorów, którzy pokazali nam, jak budować markę globalną. Teraz nasze produkty dostępne są w 16 krajach, a w zeszłym roku, jako pierwsza polska marka w historii, dostałyśmy nagrodę „Innovation Award” na targach w Kolonii.

Jaką rolę w rozwoju firmy odegrał PKO Bank Polski?

Z.S.K.: Mamy bliski kontakt z przedstawicielami Banku, którzy nieustannie bardzo nas wspierają, podpowiadają rozsądne rozwiązania i pomagają w podejmowaniu ważnych decyzji finansowych. Wszystkie konta prowadzimy w PKO Banku Polskim, ponieważ bardzo cenimy sobie wspieranie rodzimego rynku i współpracę z polskimi firmami.

Państwa produkty są w pełni tworzone w Polsce. Nie kusiło Was nigdy, żeby sięgnąć po tańsze materiały i produkcję?

Z.S.K.: Zawsze było dla nas bardzo ważne wspieranie polskiego rynku i najwyższa jakość produktów. Dzięki temu, że są tworzone w Polsce mamy nad nimi stałą kontrolę i możemy wszystkiego dopilnować. Produkcja na rodzimym rynku i wspieranie innych firm jest dodatkowym atutem naszej firmy i myślę, nie warto z tego rezygnować.

Rozmawiała **Kalina Reps**

zdj. Zuzanna Sielicka-Kalczyńska i Julia Sielicka-Jastrzębska – założycielki i właścicielki firmy Whisbear



Z BANKIEM ŁATWIEJ

O doświadczenia w stawianiu pierwszych kroków w biznesie i znaczeniu odpowiedniego wsparcia ze strony banków zapytaliśmy osobistości polskiego internetu.

Sondę przygotowała **Anna Nawrocka**



TAMARA GONZALEZ PEREA

stylistka, założycielka popularnego bloga modowego *Macademian Girl*

Kiedy rozpoczynałam swój biznes w świecie mody, otrzymywałam wiele ofert od banków. Proponowano mi różne rozwiązania. Były wśród nich np. preferencyjne kredyty. Nie skorzystałam z tych ofert, dlatego że postanowiłam wystartować, bazując na zaoszczędzonych pieniądzach. Miałam konto oszczędnościowe, z którego raz w miesiącu mogłam wypłacać potrzebną kwotę. To było dobre rozwiązanie, bo potrzebowałam płynności finansowej, a jednocześnie chciałam oszczędzać i mieć zyski. Dopiero potem, rozbudowując swoją firmę, skorzystałam z oferowanej mi przez bank karty płatniczej, dzięki której mogę bezproblemowo wypłacać pieniądze z bankomatów na całym świecie. Mój biznes łączy się z częstymi podróżami, więc to rozwiązanie jest dla mnie idealne. ●



ŁUKASZ JAKÓBIAK

twórca programu „20 m² Łukasza”, mówca motywacyjny i inspiracyjny

Obecna oferta banków skierowana do młodych przedsiębiorców to w wielu sytuacjach niesamowita pomoc dla nowych firm. Często okazuje się niezbędna do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej czy rozwoju firmy, kiedy barierą rozwoju jest brak środków na inwestycje. Rozpoczynając działalność, nie korzystałem z kredytów – bardzo mocno wierzyłem, że wszystko uda się zrobić własnymi siłami, mimo że zaczynałem od nagrywania pierwszych programów telefonem we własnym mieszkaniu! Ja również otrzymywałam i nadal otrzymuję różne propozycje od banków. Skorzystałem z jednej, a mianowicie dostępu do gotówki online, szybko i za pomocą dobrej aplikacji. To jest to coś, co bardzo mi ułatwiało – i nadal ułatwia – życie i pracę. ●



NATALIA HATAŁSKA

ekspertka w dziedzinie analizy, prognozowania i badania trendów, blogerka

Wsparcie finansowe i organizacyjne jest często nieocenione dla firm, które startują lub chcą rozwinąć swoją działalność. Rozpoczynając własną działalność gospodarczą, założyłam konto w tym samym banku, w którym mam konto prywatne. Zależało mi na tym, żebym miała wgląd do obu kont jednocześnie. Obserwując rynkowe propozycje dla firm z segmentu MSP, myślę, że banki wciąż mają sporo do zrobienia. Jeżeli chodzi o ciekawe produkty oferowane małym i średnim przedsiębiorcom oraz firmom rozpoczynającym działalność, to zdecydowanie wyróżniłabym mobilne wpłatomaty czy tworzenie stref coworkingowych dla start-upów. Uważam, że tego typu rozwiązania to realna pomoc na początku własnej kariery w biznesie. ●

LEASING NAPĘDZA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Każdy przedsiębiorca prędzej czy później staje przed dylematem związanym z potrzebami inwestycyjnymi. Nie zawsze jednak dysponuje odpowiednimi środkami finansowymi niezbędnymi do realizacji planów. Co wtedy?

Z myślą o takich firmach powstały różne formy finansowania, a jedną z najpopularniejszych jest właśnie leasing, który z roku na rok zyskuje w naszym kraju na popularności. Umożliwia leasingobiorcy korzystanie z danego środka trwałego przez określony w umowie czas w zamian za spłacanie rat. W leasing można wziąć różne dobra ruchome, zarówno nowe, jak i używane. Mogą to być samochody osobowe, ciągniki siodłowe, naczepy, maszyny i urządzenia, sprzęt medyczny itp., a także nieruchomości. Na korzyść leasingu w stosunku do innych form finansowania biznesu przemawiają koszty. Są one zazwyczaj wyraźnie niższe niż kredytu – brak tu dodatkowych opłat,

takich jak prowizje za rozpatrzenie wniosku czy za uruchomienie transakcji. Dodatkowo firmy leasingowe są bardziej elastyczne, jeżeli chodzi o podejście do ceny swojej usługi. Ponadto, korzystając z leasingu i dedykowanych produktów wspierających firmy są w stanie uzyskać bardzo atrakcyjne finansowanie inwestycji. Rosnąca popularność leasingu bierze się również z prostych procedur oraz niewielkich wymagań dotyczących zabezpieczenia transakcji.

Leasing coraz popularniejszy

Z danych Związku Polskiego Leasingu wynika, że klienci coraz bardziej przekonują się do tej

KOMENTARZ

GRZEGORZ MORAWSKI

przedsiębiorca, Kamienna Góra

Prowadzę firmę świadczącą międzynarodowe usługi transportowe oraz wykonującą prace ziemne i drogowe. W prowadzeniu i rozwijaniu działalności pomagają mi produkty bankowe PKO Banku Polskiego – dobrze dopasowane do moich potrzeb. Z oferty Banku korzystam od kilku lat. Są to zarówno kredyty, jak i leasing na samochody i maszyny, na których pracujemy.

formy finansowania. Sektor leasingowy systematycznie wzrasta, w samym tylko 2016 roku wzrost branży wyniósł 16,6 proc. Branża liczy też na kolejne wzrosty w 2017 roku, w związku z uruchomieniem środków unijnych z Perspektywy 2014–2020 i finansowania inwestycji realizowanych przez firmy z sektora MSP.

PKO Lease – łatwo i wygodnie

PKO Leasing stawia na długofalowe relacje, a ich podstawą są: indywidualne podejście do klienta, elastyczność, szybkie procedowanie i systematycznie rozwijana oferta. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom, jak również realizując strategię wspierania rozwoju polskiej przedsiębiorczości, zwłaszcza tej małej i średniej, PKO Leasing stworzył PKO Lease. Produkt jest doskonale dopasowany do potrzeb klientów, m.in. poprzez zestandaryzowany model sprzedaży, ograniczoną do minimum listę dokumentów wymaganych od klienta oraz szeroki wachlarz przedmiotów podlegających finansowaniu. Oferta umożliwia szybkie finansowanie pojazdów osobowych i ciężarowych oraz wybranych maszyn i urządzeń. Aby skorzystać z oferty PKO Lease, klient PKO Banku Polskiego musi jedynie podpisać krótkie oświadczenie i przedstawić zamówienie bądź fakturę pro forma na zakup wybranego środka trwałego, a decyzję i umowę może otrzymać nawet w trzy minuty.

Bankowiki / Bankomania / Bankowiki / Leasing

LEASING

A | B | C | Ć | D | E | F | G | H | I | J | K | L | Ł | M | N | O | Ó | P | R | S | Ś | T | U | W | Z | Ż | Ź

LEASING

Leasing oznacza dzierżawę, np. zamiast kupować samochód, można go wydźwierać albo wynajmować, czyli wyleasingować. Podobnie jest ze sprzętem komputerowym, maszynami, urządzeniami służącymi do produkcji czy nawet nieruchomościami.

Leasing polega na tym, że leasingodawca przekazuje leasingobiorcy prawo do korzystania i używania określonego dobra na ustalony czas w zamian za ratalne opłaty w umówionej wysokości. Są to raty leasingowe. Przy leasingu operacyjnym wkład własny, czyli czynsz inicjalny, bywa wysoki, przy finansowym z kolei niski, ale obie formy różnią się znacznie sposobem zaliczania rat leasingowych do kosztów uzyskania przychodu albo amortyzacji. Duże różnice występują także w naliczaniu podatku VAT i sposobach jego odliczania. To powoduje, że każda firma musi dokładnie rozważyć wybór formy leasingu.

Bankomania



Izabela Fotyga

POLSKI BIZNES JEST W POLSCE POWIATOWEJ

Rzadko można ich zobaczyć w ogólnopolskich mediach. Znani są głównie na własnym podwórku. Nie stoją za nimi wielkie organizacje, bo zwykle sami dbają o interesy – nie tylko swoje, lecz także lokalnej społeczności. I robią to po cichu.

Przez pierwsze dwie dekady wolnego rynku w Polsce motorem napędzającym gospodarkę były inwestujące tu zagraniczne koncerny i spółki z kapitałem zagranicznym. Teraz to ulega zmianie. – Coraz mocniej tę rolę przejmują polskie firmy prywatne, rodzinne czy założone przez pojedynczego przedsiębiorcę lub grupę wspólników – twierdzi Dariusz Bednarski, partner zarządzający departamentem doradztwa w Grant Thornton.

Bo tak trzeba

Zdaniem Sebastiana Margalskiego, dyrektora zarządzającego stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych, zaangażowanie w sprawy społeczne jest dla wielu właścicieli takich biznesów przejawem patriotyzmu.

– Nie robią tego, żeby się pokazać, żeby o nich mówiono. Po prostu uważają, że tak powinni się zachowywać. Oni tworzą lokalną tkankę społeczną, np. finansując – jak Solange Olszewska, właścicielka firmy Solaris Bus & Coach

– przyzakładowe żłobki dla dzieci pracowników. Przy czym najczęściej nie zależy im na rozgłosie, tylko na rzeczywistej pomocy, która trafia tam, gdzie jest potrzebna. Uważają to za coś oczywistego – twierdzi Sebastian Margalski. Nie dotyczy to tylko przedsiębiorców, którzy stworzyli potężne biznesy rozpoznawalne na całym świecie.

– Od 25 lat sponsoruję wyjazdy dzieci z ubogich rodzin na zimowiska, kolonie i zielone szkoły. Pomaganie sprawia mi ogromną radość. Mój tata mawiał, że tyle weźmiesz na tamten świat, ile dobrego zrobisz na tym – mówi Jerzy Paja, właściciel serwisu blacharsko-lakierniczego Autoklinika w Rudzie Śląskiej. Wielkopolski Klub Przedsiębiorców Powiatu Grodzkiego od trzech lat organizuje akcję „Wspieramy Twoje Marzenia” adresowaną do uczniów szkół powiatu. – Dzieci opowiadają o swoich talentach i pasjach, na realizację których nie mają pieniędzy, a my staramy się im to umożliwić – tłumaczy Damian Florek

z rodzinnej firmy Florek Group z Wieliszewa.

Zakrzywiona wizja

Pozytywna rola lokalnych firm nie sprowadza się do pomocy potrzebującym.

Ich fenomen polega przede wszystkim na tym, że również w obliczu kryzysu ich właściciele się nie poddają, lecz zakasują rękawy i pracują jeszcze wytrwalej.

– Dlatego lokalne przedsiębiorstwa są bardziej odporne na kryzysy – dodaje.

Dla samorządów ważne jest też, że – w porównaniu z firmami o rozproszonym właścicielstwie – firmy działające lokalnie wrastają w tkankę społeczną – ich właściciele osiadają na miejscu, tam mieszkają, mają rodziny i nie chcą się wyprowadzać. Duża zagraniczna korporacja może przenieść całe hale fabryczne w inne miejsce na świecie, tam gdzie jest taniej. Z punktu widzenia samorządu firmy rodzinne są dobrem, bo są zakorzenione w lokalnym środowisku. Jedna trzecia dochodów samorządów to wpływy z PIT, czyli – poza osobami prywatnymi czy opłatami z najmu – pieniądze pochodzące z małego biznesu (osoby prawne płacą CIT).

– To paradoks: im mniejsza firma, tym proporcjonalnie większe płaci podatki i tym jest cenniejsza dla regionu – mówi Sebastian Margalski. – Pamiętajmy, że z perspektywy Warszawy wizja prowadzenia biznesu w Polsce jest zakrzywiona. Polski biznes jest w Polsce powiatowej – dodaje. Potwierdza to Iwona Kaim-Kwas, starszy doradca w Oddziale 1 PKO Banku Polskiego w Pruszcze Gdańskim, której klientem jest firma Maristo i jej właściciel Jacek Zieliński.

– Od blisko 17 lat śledzimy jego pasję, jaką jest żeglarstwo, i kibicujemy kolejnym przedsięwzięciom. Jest on między innymi pomysłodawcą serwisu żeglarskiego SailBook.pl, a spółka Maristo to kolejny trafiony pomysł, który zrodził się z wielkiego zamiłowania do morza. Od ponad 10 lat współpracujemy w ramach zespołu Małych i Średnich Przedsiębiorstw. W tym segmencie PKO Bank Polski ma szeroką ofertę skierowaną zarówno do osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, w tym przedstawicieli wolnych zawodów, jak i do spółek. Cieszymy się bardzo, że nasz Bank został przez Jacka Zielińskiego obdarzony zaufaniem i wybrany także jako partner w biznesie.

Bartosz Krzyżaniak

Zaangażowanie w sprawy społeczne jest dla wielu właścicieli firm rodzinnych przejawem patriotyzmu.



BEZPIECZNI W SIECI

Nie ma tygodnia, by media nie publikowały ostrzeżeń przed cyberatakami. Ponieważ coraz więcej z nas przenosi swoją aktywność zawodową i prywatną do sieci, należy się spodziewać utrzymania tego trendu. Jak możemy się bronić?

Dawno temu w szkołach funkcjonował przedmiot przysposobienie obronne. Jego celem było nauczenie młodych ludzi prawidłowego zachowania w sytuacjach zagrożenia. Gdyby analogiczne zajęcia prowadzić w dzisiejszych czasach, duży nacisk należałoby położyć na bezpieczeństwo w sieci. Umiejętności z tego zakresu to absolutna konieczność dla każdego, kto choćby okazjonalnie korzysta z internetu.

Szanuj swoje dane

Dane są dziś cenniejsze niż pieniądze. A dla cyberprzestępców mają wartość nie tylko te ściśle powiązane z naszymi finansami (np. numer karty czy dane logowania do bankowości elektronicznej), ale również te osobiste – numer telefonu, adres e-mailowy, nazwisko panieńskie matki, adres. Oto jak je chronić:

- nie podawaj żadnych danych na stronach, do których nie masz pełnego zaufania,
- nie udostępniaj nikomu danych logowania do banku, narzędzi autoryzacyjnych, danych karty płatniczej,
- nie podawaj danych logowania do banku na stronach innych niż te służące do logowania do bankowości elektronicznej,
- nie podawaj swoich danych przy rejestracji w konkursach, ankietach i promocjach, co

do których bezpieczeństwa i legalności nie masz stuprocentowej pewności – dotyczy to zwłaszcza akcji w mediach społecznościowych, jeśli nie są prowadzone na oficjalnych profilach firm czy instytucji.

Załączniki, linki, fałszywe strony

Jak najłatwiej „wejść w posiadanie” niechcianego, szkodliwego oprogramowania? Z linku lub załącznika w e-mailu albo na portalu internetowym. Podejrzliwość należy zachować wobec odnośników do wyjątkowo sensacyjnych artykułów, pikantnych zdjęć, ale też e-maili z wszelkiego rodzaju informacjami o paczkach, fakturach, wezwaniach do zapłaty, których się nie spodziewamy – niezależnie od tego, czy plik z fakturą lub informacje o paczce dostępne są w załączniku, czy pod linkiem umożliwiającym pobranie. W przypadku wątpliwości lepiej znaleźć stronę internetową nadawcy e-maila i zadzwonić na infolinię.

Jak nie dać się przestępcom:

- aktualizuj system operacyjny i przeglądarki,
- wyposaż komputer i smartfona w program antywirusowy i zaporę sieciową; regularnie je aktualizuj i nigdy nie obniżaj celowo poziomu bezpieczeństwa komputera,

- nie pobieraj plików z niezauważanych źródeł (np. sieci P2P/Torrent),
- nie otwieraj załączników,
- pamiętaj, aby wszystko, co instalujesz na komputerze i telefonie, pochodziło z zaufanego źródła,
- wyłącz funkcję zapamiętywania haseł i formularzy w przeglądarce internetowej.

Bankowość pod szczególnym nadzorem

Łakomym kąskiem dla złodziei są dane dostępowe do serwisów transakcyjnych. Dlatego często podszywają się oni pod banki i rozsyłają e-maile o rzekomej blokadzie rachunku lub konieczności aktualizacji danych z linkiem prowadzącym do fałszywej strony. Wszelkie podawane na niej dane natychmiast trafiają w ręce przestępców.

Drugie zagrożenie związane jest ze szkodliwym oprogramowaniem, które potrafi modyfikować działanie przeglądarki – w tym wyświetlać dodatkowe komunikaty udające np. formularze banku. Dlatego korzystaj z bankowości elektronicznej tylko na zaufanym komputerze, z włączonym i aktualizowanym na bieżąco programem antywirusowym.

Magdalena Lejman

NOWE 500 ZŁ WIDZIELI DOTĄD NIELICZNI

Zdecydowana większość Polaków jeszcze nawet nie widziała banknotu o nominale 500 zł. Prawie nikt nie płacił nim dotąd w sklepie. Wiadomość, że taki banknot jest w obiegu, dotarła jedynie do nielicznych. Ale są tacy, którzy już gromadzą te banknoty i to nie tylko w celach kolekcjonerskich.

Nowe 500 zł powszechnie, choć stopniowo. W pierwszych dniach obiegu można było wejść w posiadanie banknotu jedynie w oddziałach okręgowych NBP. Sporo osób wykorzystało to, żeby na 500 zł zarobić, żądając za niego nawet 700 zł – tyle płacono na Allegro za banknoty serii AA z niskimi numerami. Kupowali je przypuszczalnie głównie kolekcjonerzy i hobbysci. W oddziałach NBP ustawiały się kolejki. Teraz oferty na Allegro zeszły znacznie w dół, a ceny za serię AA zaczynają się od 525 zł. Kolejki zniknęły, gdyż dostawy nowych banknotów zaczęły zamawiać banki. Próby wypłacenia nowej 500-złotówki z bankomatów mijają się z celem. Nie ma ich i prawdopodobnie nie będzie. Teoretycznie mogłyby się znaleźć w największych bankomatach wyposażonych w sześć kaset. W praktyce zapewne tak nie będzie, bo większość kaset zajęta jest przez najpopularniejsze 100- i 50-złotówki. Idziemy więc do banku, który już banknoty zamówił.

– Czy mogłaby mi pani wypłacić banknot 500 zł?

– A po co panu?

– Po prostu chciałbym taki mieć.

Okazuje się, że odpowiedź była właściwa.

– Zapytam kierowniczkę, czy mogę – odpowiada kasjerka i po chwili wraca z 500-złotówką.

– To nie ma ich pani tu, w kasie?

– Ależ skąd. W oddziale jest zaledwie kilka sztuk.

Wszystkie w sejfie.

Skoro już mamy 500 zł, możemy iść na zakupy. I tu spotyka nas rozczarowanie. Okazuje się, że Polacy tym banknotem jeszcze nie płacą. Nie widział go ani sprzedawca w sklepie z biżuterią, ani sprzedawczyni w sklepie z luksusową bielizną. W kasach na Dworcu Centralnym, gdzie przewijają się dziennie tysiące osób, nikt dotąd nie zapłacił za bilet najwyższym nominałem. Podobnie w śródmiejskim warzywniaku i w sklepie spożywczo-alkoholowym. Raz zdarzyło się otrzymać zapłatę 500-złotówką pani sprzedawcy w kwiaciarni. Mówi, że to piękny banknot. – Pan też ma taki? – spogląda na reportera „Bankomanii” z uznaniem. W wielu innych miejscach na wyciągającego 500 zł z portfela spoglądają podobnie.

– Przyjmie pani? Bez obawy, że fałszywy?

– Ależ skąd. Byłam kiedyś szkolona. Nie ma mowy, żebym nie rozpoznała papieru dotykem. Ten, z którego robią banknoty, jest wyjątkowy. Podobnie zapewniają inni sprzedawcy, którzy nie mieli banknotu w rękach.

Banknot o nominale 500 zł został wyprodukowany głównie po to, żeby stanowił rezerwę gotówki w kasach banków i w banku centralnym. NBP wprowadził do obiegu 50 mln sztuk takich banknotów, ale większość przeznaczona jest na taki zapas strategiczny. Podobnie traktują go niektórzy przywiązani do gotówki i bardziej zasobni obywatele.

Jacek Ramotowski



USKRZYDLAJĄCE DOŚWIADCZENIA

Jak budować wspólnoty lokalne – na podstawie tożsamości, interesów czy wspólnych projektów? Do 21 maja 2017 roku w ponad 50 bibliotekach w Polsce odpowiedzi będzie poszukiwać ponad tysiąc uczestników podczas specjalnych debat. Zapraszamy do dyskusji!

Spotkania (dotychczas odbyły się już dwie edycje) są częścią projektu „Rozwijamy skrzydła Polski lokalnej”, którego celem jest wywołanie szerokiej dyskusji nad mechanizmami rozwoju lokalnych społeczności. Spotkania mają formę warsztatów, w których udział biorą samorządowcy, dyrektorzy szkół, nauczyciele, uczniowie, studenci, pracownicy bibliotek i domów kultury, a także działacze obywatelscy, przedsiębiorcy oraz dziennikarze. W 2015 roku tematem dyskusji były kompetencje – rozumiane jako punkt wyjścia do

– To, co motywuje lokalnych liderów do działania na rzecz lokalnej wspólnoty, to przede wszystkim działania związane z prezentowaną przez ludzi postawą altruistyczną oraz empatią. W nich zawiera się wewnętrzna motywacja do podejmowania aktywności, czyli chęć do działania – mówi Piotr Zbieranek, koordynator projektu.

Aktywność się opłaca

Dyskutanci dostrzegli także całą gamę osobistych korzyści płynących z aktywności spo-

łecznej. Dotyczą one możliwości poprawy swoich warunków życia – zmiany w najbliższym otoczeniu – oraz rozwoju samego siebie. Ujawniło się ciekawe połączenie dwóch wymiarów: emocjonalnego zaangażowania i praktycznego, „projektowego” podejścia

do celów i wyzwań. Za sylwetkę wzorcowego lidera lokalnego uznany został „romantyczny pozytywista”.

Uczestnicy warsztatów wskazali, że aktywność społeczna dostarcza ogromnej satysfakcji, nadaje sens ich życiu i pomaga w lepszym poznaniu siebie i innych.

Uczestnicy warsztatów wskazali, że aktywność społeczna dostarcza ogromnej satysfakcji i pomaga w lepszym poznaniu siebie i innych.

refleksji nad narzędziami rozwoju osobistego i społecznego. W 2016 roku starano się określić, co motywuje mieszkańców do działania na rzecz społeczności oraz co ułatwia im zaangażowanie. W każdej bibliotece stworzono listę trzech „motywatorów” oraz trzech „ułatwaczy” zaangażowania społecznego.

PODJĘTE INICJATYWY

SYLWIA BŁASIAK

*dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Andrychowie*

Podczas debaty zorganizowanej w ramach projektu okazało się, że działające w mieście stowarzyszenia bardzo słabo się znają.

To skłoniło nas do podjęcia konkretnych działań! W październiku 2016 roku gościliśmy przedstawicieli kilkunastu działających lokalnie stowarzyszeń.

Teraz wiemy o sobie o wiele więcej, widzimy się nawzajem i rozumiemy cele. Następnym krokiem będzie zorganizowanie integracyjnego pikniku, który stanie się okazją do promocji działań poszczególnych stowarzyszeń.

Ułatwieniem do podejmowania aktywności obywatelskiej jest przede wszystkim klimat sprzyjający tej aktywności i obniżenie „progu wejścia”. To wymaga nie tylko usunięcia barier biurokratycznych w dostępie do środków finansowych, lecz przede wszystkim rozwoju kompetencji (w pierwszej kolejności właśnie wśród liderów) i współpracy pomiędzy liderami, organizacjami i instytucjami.

– Spotkania są uskrzydlającym doświadczeniem. Lokalni liderzy potrzebują motywacji i poczucia sensu w tym, co robią. Kiedy się spotykają, rozmawiają, dzielą problemami, widzą czyjeś zaangażowanie, więzi między nimi stają się jeszcze mocniejsze – mówi Dagmara Skwara-Sypniewska, zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sopocie, organizatorka jednej z debat.

Debaty lokalne organizowane są w ramach projektu „Rozwijamy skrzydła Polski lokalnej” realizowanego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową wspólnie z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Partnerem strategicznym projektu jest PKO Bank Polski. Projekt objęty jest honorowym patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Adam Leśniewicz



WYKŁĘCI ROCKANDROLLOWCY

LIDIA POSPIESZALSKA

Wokalistka, kompozytorka, absolwentka Wydziału Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej w katowickiej Akademii Muzycznej i geografii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Prywatnie żona Marcina Pospieszalskiego. Wraz z nim współuczestniczyła w tworzeniu projektów muzycznych rodziny Pospieszalskich oraz wielu innych artystów – m.in. Zakopower, Mietka Szczęśniaka, Anny Marii Jopek, Justyny Steczkowskiej.

MARCIN POSPIESZALSKI

Multiinstrumentalista, kompozytor, aranżer, producent muzyczny. Absolwent Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Gra w wielu zespołach (nagrywał z wybitnymi muzykami jazzowymi, m.in. z Michałem Urbaniakiem, Tomaszem Stańko oraz z jazzowymi muzykami amerykańskimi). Komponuje i aranżuje muzykę do filmów, widowisk telewizyjnych i teledysków. Przez ostatnich 12 lat współtworzył zespół New Life'm.

O reakcji weteranów na ostrego rocka, o solidarności w młodym pokoleniu i o tym, jak zmieścić na scenie piętnastoosobową rodzinę, opowiadają Lidia i Marcin Pospieszalscy, opiekunowie artystyczni trasy koncertowej „Wilczy ślad” – piosenek żołnierzy niezłomnych.

Rozmawiał Tomek Lipko

Tomek Lipko: Jak zaczęła się wasza partyzancka przygoda?

Lidia Pospieszalska: Dwa lata temu na pierwszym zjeździe spółdzielców Media Wnet poznałam Annę Żochowską, prezes Fundacji „Sztafeta”, która założyła Teatr Muzyczny „Od Czapy”. Wymieniłyśmy się płytami – ja przekazałam jej swoją pierwszą solową płytę „Inaije”. Od Ani zaś dostałam płytę z piosenkami Józefa Szczepańskiego pt. „Wspomnij Ziutka”. To legendarny bard Powstania Warszawskiego. Za nim w wieku 22 lat zginął podczas osłaniania ewakuacji oddziałów ze Starówki, napisał m.in. „Pałacyk Michła”, „Idę dziś walczyć, mamu” i w końcu „Czerwoną zarazę”. To napisany kilka

dni przed śmiercią wiersz – krzyk wściekłości na widok czekających beczynnie po drugiej stronie Wisły czołgów Armii Czerwonej. Ten tekst odżył w wolnej Polsce całkiem niedawno, m.in. śpiewany prze Lao Che i De Press. Zostałam zaproszona na warsztaty, aby pracować (jak się później okazało) ze wspaniałą młodzieżą, o której świadomość historyczną i wartości duchowe Ania szczególnie zadbała. Nie byłam pierwszą osobą, która prowadziła takie zajęcia. Przez zespół przewinęło się sporo muzyków. Później bywałam na koncertach z innymi programami muzycznymi, do których przygotowywałam ich wokalnie. Gdy w ręce Ani wpadł śpiewnik z piosenkami brygad wileńskich,

podarowany jej przez Ewę Szakalicką, Ania zaprosiła również Marcina, abyśmy wspólnie nagrali płytę z tymi właśnie piosenkami.

Prawdziwi partyzanci tak nie śpiewali. W wielu piosenkach szokuje aranżacja. Ciężki, ostry rock. To nie jest muzyka dla weteranów.

L.P.: Małe sprostowanie, raczej nie ostry, ciężki, ale klasyczny rock :) Nie poszliśmy w stronę techno czy heavy metalu, ale i tak rodziły się obawy, że starsza publiczność nie zaakceptuje takiej muzyki. Byliśmy przygotowani na to że, być może część ludzi wyjdzie podczas koncertu.

Marcin Pospieszalski: To jedna z największych niespodzianek tych koncertów. Ten najbardziej ostry rock w partyzanckich piosenkach podoba się przede wszystkim właśnie starszym ludziom, w tym uczestnikom walk. Mówią, że o mocnych rzeczach trzeba mówić mocno. Ze sceny często obserwujemy, jak ci siedemdziesięcio- i osiemdziesięcioletkowie dają się ponieść gitarowym riffom. Przytupują i podśpiewują.

Czy to są – używając dzisiejszego języka – rockandrollowcy?

M.P.: Można tak powiedzieć. Walczyli, jak byli w wieku tych dzieciaków, które z nami teraz śpiewają na scenie. Myślę, że te dwa pokolenia na koncertach „Wilczy ślad” porozumiały się doskonale.

L.P.: Mocniejsze rytmy okazują się odpowiednim środkiem wyrazu, oddania tego, co przeżywali podczas walk. Ale są też piosenki, które obrazują ich marzenia o normalnym życiu, zaaranżowane w subtelnych brzmieniach z kwartetem smyczkowym, akordeonem i kontrabasem. Taka różnorodność jest dobrze odbierana przez publiczność. Na koncerty przychodzi wiele młodych ludzi, ale to chyba weterani są najbardziej poruszeni.

Znaliście teksty śpiewane przez Żołnierzy Wyklętych wcześniej?

M.P.: W większości tak. Zналиśmy je z dzieciństwa. Ale później trochę zostały zapomniane. A teraz na nowo odkryte, piosenki o pięknych tekstach i melodiach otwierają nam drzwi do tego, co się działo z ludźmi w tamtych czasach. Poznaliśmy kilku jeszcze żyjących Żołnierzy Wyklętych. Niektórzy z nich byli przy powstawaniu tych piosenek. Mamy okazję usłyszeć ich wstrząsającą opowieści. Widzimy też, jakie wrażenie to robi na tych młodych ludziach, z którymi śpiewamy.

Młodzi ludzie z Teatru „Od Czapy” nabrali przy was doświadczenia?

M.P.: Chyba tak... Nabierają doświadczenia nie tylko przy nas. Współpracowali z innymi

znakomitymi muzykami, w tym z panem Julianem Czaporowskim, doświadczonym pianistą i akopaniatorem. Właśnie od jego nazwiska pochodzi nazwa Teatru „Od Czapy”. Janek Rozmanowski, który jeszcze niedawno zachwycał swoim dziecięcym głosem, śpiewając „Dziś idę walczyć, mamo”, dziś jako dojrzały młodzieniec znakomicie radzi sobie, śpiewając w Irlandii. Małgosia Walenda, która śpiewała na płycie „Wilczy ślad”, jest już w krakowskiej szkole aktorskiej. Wokalistki mają za sobą pewne sukcesy w różnych konkursach wokalnych. Większość składu Teatru „Od Czapy” to wciąż jeszcze studenci, niektórzy z nich pracują w korporacjach czy jako informatycy. Miło jednak widzieć, jak ich głosy się doskonalą, partie solowe i chóralne brzmią coraz lepiej. Może oni nabierają przy nas doświadczenia, ale my się przy nich odmładzamy :)

A co panią szczególnie poruszyło podczas całej trasy koncertowej?

L.P.: Opowieść pewnej starszej kobiety. Poznałam jej historię na koncercie w Lublinie, gdzie pomiędzy piosenkami leciały materiały

„WILCZY ŚLAD. PIOSENKI NIEZŁOMNYCH”

PKO Bank Polski patronuje wydarzeniom upamiętniającym Żołnierzy Wyklętych. Włączył się m.in. w akcję społeczną „Przywracamy godność bohaterom” oraz działania edukacji historycznej.

Artystycznym akcentem tegorocznych obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” był koncert „Wilczy ślad. Piosenki Niezłomnych”, który odbył się w Studiu Polskiego Radia PR III im. Agnieszki Osieckiej przy ulicy Myśliwieckiej 3/5/7 w Warszawie. Autentyczne utwory śpiewane głównie przez żołnierzy wileńskich brygad AK można było usłyszeć w oryginalnych aranżacjach Marcina Pospieszalskiego, Lidi Pospieszalskiej i grupy De Press. Wydarzenie było transmitowane na żywo.

filmowe. Żołnierz z jej opowieści walczył w lesie do końca, chociaż miał jedno wielkie marzenie. A ona razem z nim. Po dziesięciu latach partyzantki chciał wreszcie wyjść z lasu i ujawnić się. Żyć normalnie, jak każdy z nas. Kochać, bawić się, uczyć i pracować. Poświęcił całą młodość wojnie, ale chciał wreszcie odetchnąć w spokojnym kraju. Nie doczekał tego. Zginął w zasadzce UB.

Czego się pani od nich nauczyła?

L.P.: Przypominają mi moją młodość. Myślę, że na tle dzisiejszych czasów są szczególnie. Bardzo aktywni, często wyjeżdżają na harcerskie zgrupowania, są odpowiedzialni, solidarni i bardzo się wspierają. W takim zespole – mam na myśli występy artystyczne – trudno jest poskromić własne ambicje, zwłaszcza że są młodzi i chcieliby zabłyszczeć. Są wśród nich bardziej i mniej zdolni, ale nie zauważyłam niezdrowej konkurencji czy wyszydzania, gdy komuś coś się nie udało. Na scenie są bardzo szczerzy, doskonale wiedzą, o czym śpiewają, są spontaniczni. Dziewczyny mają tak dużo uroku osobistego, że to wszystko razem porywa nie tylko mnie, ale również publiczność.

Ale nie tylko oni. Obserwowałam pani męża na scenie i jestem pod wrażeniem jego zdolności showmana. Doskonale potrafi nawiązać kontakt z publicznością. Czy w domu prezentuje równie dużą spontaniczność?

L.P.: Jeszcze większą! To raczej żart, choć w rozmowach telefonicznych (a Marcin bardzo lubi rozmawiać) ujawnia sporo emocji. Osobiście chciałabym, żeby był większym showmanem w kuchni, a z równą swobodą co mikrofon brał odkurzacz do ręki. Na pewno zareagowałabym na to owacją na stojąco... (*śmiech*). Dom to również miejsce naszej pracy zawodowej. Każde z nas ma swój pokój, w którym powstają nowe aranżacje czy kompozycje, a to wymaga skupienia.

M.P.: Można powiedzieć, że jak wszyscy Pospieszalscy biorą się do kupy, to scena dla nas bywa za ciasna. Jeśli na scenie pojawia się mój młodszy brat Mateusz czy Janek, to raczej ustępuję im miejsca.

W ile osób w sumie występuje na scenie cała rodzina Pospieszalskich?

L.P.: Jeszcze niedawno pełen sceniczny skład to było 14 osób. Od niedawna już 15, bo Franek ożenił się z Basią, która jest znakomitą klasyczną pianistką. To już prawdziwa orkiestra! Gdy jeździmy z programem kolędowym, wynajmujemy autokar. A w nim jeździ niemalże cała rodzina, również ci, którzy nie występują. A zaczęło się od wspólnego śpiewania kolęd przy świątecznym stole...

Na „Wilczym śladzie” nie urywa się wasza muzyczna podróż?

M.P.: Lidka za chwilę kończy kolejną solową płytę. Ja wydaję właśnie „Dekalog” – to wyjątkowy projekt muzyczny – wraz z artystami z różnych stron świata stworzyliśmy muzyczną impresję na temat dziesięciu przykazań. Biblia jest od lat naszą największą inspiracją artystyczną.

Znajdujecie czas na rodzinne życie bez śpiewania?

M.P. i L.P.: Żyjemy teraz budową domu na wsi i chociaż nie idzie nam to śpiewająco, to jeden z naszych, a raczej Lidki, największych sukcesów. Znaleźliśmy ekipę, która ściany zewnętrzne zbudowała z wapiennego kamienia tradycyjnym sposobem z naszego regionu. Nawet Lidka nauczyła się tej techniki murowania i zbudowała parę metrów kwadratowych ściany :) Dzięki temu dom wpisuje się w otoczenie i chyba nie psuje pięknego jurajskiego krajobrazu. Na razie udało się nam nie zaciągnąć kredytu, nie za bardzo znamy się na finansach, nawet prowadzenie domowego budżetu bywa dla nas wyzwaniem. A ten dom to spełnienie jednego z życiowych marzeń. I oczywiście będzie w nim studio nagraniowe!



Wiosna to idealny czas, by rozpocząć swoją przygodę z bieganiem, chociażby na zajęciach „BiegamBoLubię”. Zobaczcie, co proponują wam na ten rok ambasadry programu „PKO Biegajmy razem”.

KAROLINA GORCZYKA

aktorka i biegaczka

Dobra forma fizyczna odpląca zdrowiem i dobrym samopoczuciem. Jestem aktorką i mamą, co nie sprzyja regularnym treningom. Mimo tego od czterech lat amatorsko uprawiam triathlon. Wytrwałość trzeba doskonalić, bo przydaje się w wielu dziedzinach, zarówno życia zawodowego, jak i prywatnego. Zachęcam do biegania, a w moim kalendarzu jest ono już wpisane na stałe. W tym roku odbędzie się wiele zawodów sponsorowanych przez PKO Bank Polski, które mogę z czystym sumieniem polecić. Do moich ulubionych należy Warszawska Triada Biegowa „Zabiegaj o pamięć”. Biegi te mają niesamowity klimat, upamiętniają ważne wydarze-

nia i zrzeszają ogromną liczbę uczestników. Biorę w nich udział od trzech lat i planuję też w tym roku. Poza tym na mojej liście jest 5. PKO Białystok Półmaraton 14 maja oraz biegi w pięknej stolicy Dolnego Śląska: 5. PKO Nocny Wrocław Półmaraton 17 czerwca i 35. PKO Wrocław Maraton 10 września. Na pewno będzie mi łatwiej pokonać królewski dystans dzięki debiutowi w 44. Maratonie Dębno. To właśnie tam odbył się finał projektu wspieranego przez PKO Bank Polski „Biegnę dla tych, którzy marzą, by chodzić”. Jestem dumna z mojego wyniku, a przede wszystkim z tego, że mogłam w ten sposób komuś pomóc. Kolejną, najważniejszą w tym roku inicjatywą charytatywną będzie 3. PKO Bieg Charytatywny na 12 stadionach lekkoatletycznych w całym



kraju. Wezmę w nim udział i – podobnie jak w zeszłym roku – zaproszę do niego moich przyjaciół. Zapraszam 16 września na to niezwykle wydarzenie! Będę z Wami, do zobaczenia!

SEBASTIAN CHMARA

wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, organizator PKO Bydgoskiego Festiwalu Biegowego, były lekkoatleta specjalizujący się w wielobojach

Mam dla siebie kilka godzin później Nocny Bieg Świętojański, a na jesieni Bieg Niepodległości. Mam dla Was jeszcze dwa klasyki: 38. PKO Półmaraton Szczecin (27 sierpnia) oraz 9. PKO Silesia Marathon (1 października). Powodzenia!

PAWEŁ JANUSZEWSKI

prezes Fundacji Wychowanie przez Sport, organizator akcji „BiegamBoLubię”, były lekkoatleta specjalizujący się w biegu na 400 m przez płotki

Na początku kwietnia ruszył ósmy sezon ogólnopolskiej akcji stadionowej „BiegamBoLubię”. Jest to inicjatywa skierowana zarówno do osób, które stawiają pierwsze kroki w biegowym świecie, jak i do tych, którzy swój trening chcieliby uroznać lub po prostu nauczyć się czegoś nowego. Spotykamy się zawsze o godz. 9.30 w soboty lub niedziele, w zależności od miejscowości. W 2017 roku pojawimy się na nowych stadionach, m.in. w Świebodzinie, Pleszewie i Łapach. Zajęcia prowadzi kadra wykwalifikowanych trenerów, którzy udowodnią nawet najbardziej opornym, że bieganie wcale nie jest nudne i, co najważniejsze, można je polubić!

Na początek sezonu biegowego impreza w stolicy Podkarpacia. PKO Półmaraton Rzeszowski to dziesiąta, jubileuszowa edycja biegu nad Wisłokiem. Trasa widokowa dla turystyki biegowej prowadzi m.in. Mostem Zamkowym, bulwarami nad Wisłokiem oraz przez rynek. Ciekawostką są klasyfikacje, m.in. tylko dla polskich uczestników, kolejna dla mieszkańców Rzeszowa, a także studentów. Impreza otworzy cykl PKO Rzeszów Biega 2017, który obejmie jeszcze 5. PKO Maraton Rzeszowski (8 października) oraz 5. PKO Bieg Niepodległości (11 listopada). W tym roku szykuje się rekord frekwencji! Natomiast już niebawem, 3 czerwca, wybieramy się do Lublina na 5. PKO Półmaraton Solidarności. Bieg po Wyżynie Lubelskiej jest dużym wyzwaniem. Zróżnicowanie terenu i czerwcowy upał pozwolą sprawdzić swoje możliwości. A w lipcu trzeba być w Wałcu! 7. Wałecki Festiwal Biegowy odbędzie się 15 lipca. Tutaj nie ma czasu na nudę. Każdy znajdzie coś dla siebie. Główny Bieg Filmowy to impreza, w której wynik jest na drugim miejscu, najbardziej liczy się bowiem filmowe przebranie, pomaganie i dobra zabawa. Kolejny rok mamy również okazję rywalizować w niecodziennym biegu, Letnim Biegu Piastów, który tradycyjnie już odbędzie się w ostatni weekend sierpnia. Ze względu na uwarunkowania środowiskowe, tylko 700 osób może zmierzyć się z jednym

z dwóch dystansów: Półmaratonie Górskim lub Jakuszyckiej Dziesiątce. To bieg wyjątkowy – jego trasa prowadzi jedynie po leśnych ścieżkach Gór Izerskich. Bieg z cudownymi widokami, ciekawymi podbiegami i ostrymi zbiegami... Na koniec sportowych atrakcji polecam nieco inną formę – biegi górskie. W programie 8. PKO Festiwalu Biegowego w Krynicy-Zdroju pozostają zawody, które zaskarbiły sobie sympatię w minionych latach. Jednocześnie to jedna z największych i najbardziej wszechstronnych imprez biegowych w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym roku spotykamy się w drugim tygodniu września (8–10 września). Do zobaczenia na trasie!

2019 ROTUNDA

Za dwa lata Rotunda będzie nowoczesnym obiektem łączącym funkcje bankowe i społeczne.

Zwycięska koncepcja polskiego zespołu Gowin & Siuta przywraca unikalne walory pierwotnego projektu budynku, wzbogacając go o nowoczesne, inteligentne funkcje i rozwiązania, z uwzględnieniem oczekiwań zgłoszonych przez mieszkańców Warszawy.

zdj. Wizualizacja nowej Rotundy



Nowa Rotunda zyska jeszcze bardziej społeczny wymiar. W trakcie konsultacji poświęconych przyszłemu wyglądowi i przeznaczeniu budynku powstało prawie 1500 pomysłów. Stały się one podstawą wytycznych dla projektu w międzynarodowym konkursie architektonicznym „Changing The Face” 2013 Rotunda Warsaw.

zdj. Szkielet starej konstrukcji w trakcie prac rozbiórkowych – kwiecień 2017 r.



Od początku istnienia Rotundy był w niej jeden z najbardziej rozpoznawalnych oddziałów PKO Banku Polskiego. Przez pół wieku stała się jednym z najbardziej charakterystycznych symboli stolicy i naturalnym miejscem spotkań. Ze względu na zły stan techniczny budynku prowadzona jest jego rewitalizacja.

zdj. Rotunda tuż przed rozpoczęciem rewitalizacji – grudzień 2016 r.

